Nr. 310 (5929) Cz.   WARSZAWA, CZWARTEK 30 SIERPNIA 1934 r.   Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-81
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Polityka wahadła

„W kołach politycznych w Moskwie panuje przekonanie, że Polska będzie nadal uprawiała politykę wahadła między Niemcami z jednej strony a Francją i Rosją z drugiej".

Tak pisze korespondent moskiewski francuskiego dziennika „Petit Parisien".

Określenie „polityka wahadła" jest zupełnie trafne. W Moskwie dobrze widać orjentują się w polityce polskiej. Od czasu podpisania paktu z Niemcami polityka zagraniczna Polski waha się między Niemcami a Francją i Rosją. A ponieważ między Francją i Rosją a Niemcami stosunki polityczne są naprężone, więc siłą rzeczy ruch wahadłowy polityki polskiej nie odbywa się normalnie.

Pamiętamy wszyscy wizytę min. Barthou w Polsce. Pamiętamy jak prasa „sanacyjna" na komendę robiła nastrój radości i serdeczności, jak sypały się zapewnienia o niewzruszonej przyjaźni polsko-francuskiej. Byliśmy bodaj jedynem pismem, które nie dało się uwieść pozorom i na przywitanie min. Barthou stwierdziło, że to jest smutna wizyta, ponieważ pakt polsko - niemiecki nie da się pogodzić z przyjaźnią polsko-francuską.

Od tego czasu stosunki Polski z Francją pogarszały się stale. Pakt Wschodni napsuł dużo krwi po obu stronach. Pakt ten jest probierzem orjentacji polityki zagranicznej Polski, gdyż ma on wyraźne ostrze przeciw Niemcom. Min. Beck pojechał do Estonji i na Łotwę, by zmobilizować je przeciw paktowi. Według informacji źródeł „sanacyjnych" podróże p. Becka osiągnęły całkowite powodzenie, Estonja i Łotwa miały w zupełności podzielać stanowisko Polski. Atoli estoński min. spraw zagranicznych po wizycie p. Becka pojechał do Moskwy, gdzie również doszło do całkowitego porozumienia i w rezultacie do... zgody na Pakt Wschodni.

Koniec końców niewiadomo, kto wziął górę, p. Beck, czy p. Litwinow. Ale z ruchów wahadła polskiego można było widzieć, że to raczej Moskwa zwyciężyła.

Bo oto przypuszczono ostry atak na Boussac'a, na co we Francji odpowiedziano wydaleniem górników polskich z Leforest.

Jeszcze nie zamilkły echa tych dwóch afer, gdy w prasie francuskiej ukazały się wiadomości o istnieniu tajnego układu polsko - niemieckiego, na podstawie którego Polska zobowiązała się do neutralności w razie wojny Niemiec z trzeciemi państwami i do dostarczania Niemcom żywności w czasie wojny.

Ze strony Polski zaprzeczono tej wiadomości, ale pismo francuskie, które przyniosło ową wiadomość, podtrzymuje ją.

Zanim ucichły komentarze do tego wystąpienia dziennika francuskiego, a już inny dziennik francuski, prawicowy, uchodzący za organ min. Tardieu, przynosi od korespondenta z Warszawy nową wiadomość o istnieniu tajnego układu polsko-niemieckiego, tym razem o treści politycznej.

Układ ten zawiera jakoby, ni mniej ni więcej, tylko takie punkty: 1) Niemcy uznają jako żywotną konieczność dla Polski posiadanie wyjścia na morze Bałtyckie. 2) Niemcy zalecają Polsce zawarcie unji politycznej z Litwą i w danym wypadku Rzesza wyrzekłaby się na zawsze Kłajpedy. 3) W razie konfliktu zbrojnego polsko - litewskiego Niemcy nie wystąpiłyby z żadnemi żądaniami. 4) W celu uzyskania pożądanego rezultatu drogą pokojową Niemcy, nie zwlekając, obowiązują się wszelkiemi środkami, będącemi w ich mocy, współdziałać z polityką i dyplomacją polską. 5) Ze swej strony w dniu, w którym unja polityczna polsko - litewska zostałaby zrealizowana w taki czy inny sposób, Polska **wyrzekłaby się na rzecz Niemiec korytarza wraz z Gdynią i nie przeciwstawiałaby się powrotowi Gdańska do Rzeszy.** 6) Następują potem pewne klauzule gospodarcze i odszkodowaniowe na wypadek, gdyby powyższe ewentualności zostały zrealizowane.

Oczywiście nikt w Polsce nie uwierzy, by minister polski mógł podpisać podobny układ. Ale we Francji i gdzieindziej wierzą, a rokowania polsko - litewskie w ostatnich czasach, podróże p. Prystora i t. p. mogą wzmocnić zagranicą tę wiarę.

Faktem jest, że stosunki polsko-francuskie stają się poprostu **przykre.** Żadne zapewnienia i sprostowania tu nie pomogą, gdyż mamy tu do czynienia z nieuchronną konsekwencją paktu polsko - niemieckiego.

A jednocześnie opinja polska obserwuje ze zdumieniem i rosnącym niepokojem ten rozwój wydarzeń.

Nie można pisać, co się myśli o tem wszystkiem. Niema trybuny, gdzieby można było zabrać głos. Tajna dyplomacja święci tyrumfy, których nikt jej nie pozazdrości.

(b.).

Drugi dzień Challenge

Niemcy mają za ciężkie samoloty

Wczoraj na lotnisku Mokotowskiem odbyło się sprawdzanie wyposażenia samolotów, biorących udział w Międzynarodowych Zawodach Lotniczych. Kontrola wyposażenia samolotów obejmuje przyrządy pokładowe, pilotażowe i nawigacyjne, przegrodę przeciwogniową między silnikiem a kabiną załogi, gaśnicę, spadochrony dla załogi i t. d.

Wyniki sprawdzenia muszą odpowiadać pewnemu wymaganemu minimum.

Pozatem odbyło się ważenie samolotów, których waga jako samolotów lekkich wielomiejscowych nie może przekroczyć 560 klg. Wreszcie nastąpiło plombowanie części tych maszyn, których w czasie zawodów nie wolno zamieniać.

Wczoraj również rozpoczęła się ocena własności technicznych samolotów challenge'owych.

***

Przy ważeniu okazało się, że czeskie, włoskie i polskie samoloty są przepisowe, natomiast niemieckie były za ciężkie. W myśl regulaminu samoloty te będą mogły startować dopiero po usunięciu pewnych części.

***

Ekipa włoska, jak wiadomo, spóźniła się i w myśl regulaminu będzie musiała zapłacić 24 tys. franków (po 4 tys. franków od każdego samolotu) za nieprzybycie na godz. 12 na lotnisko. Włosi mieli w poniedziałek wystartować z Udine, ale wskutek niekorzystnej aury, start opóźniono. Włosi wystartowali we wtorek rano z Udine przez Wiedeń i byli w Katowicach o godz. 11.20, a po uzupełnieniu benzyny odlecieli do Warszawy, dokąd przybyli o godz. 14.

***

Stan zdrowia ciężko rannego sierż. Dłuto uległ pewnej poprawie.

Zatarg sowiecko-japoński

Manewry japońskie

Źródła sowieckie donoszą z Tokjo, że eskadra japońska, pod dowództwem admirała Suegutsu, wyruszyła w składzie 75 okrętów na manewry, które odbędą się na wodach koreańskich pomiędzy portami Dairen — Szanghai—Kuan. Przewidywane jest wysłanie 80 samolotów do Czang-Czunga i Charbina.

Naiwne kłamstwa prasy japońskiej

Gazety japońskie, wychodzące w Charbinie, donoszą, że podczas rewizji u kolejarzy sowieckich znaleziono rzekomo pokwitowania za otrzymanie pieniędzy z tytułu spowodowania katastrof oraz dokumenty, wyszczególniające nagrody od wykolejonych wagonów, podpisane, wedle tych doniesień, przez „sowiecką zwierzchność i chunchuzów". Prasa sowiecka pisze z tego powodu, że wspomniane gazety sprawdziły, jakie to dokumenty fabrykowane są przez policję i żandarmerję charbińską w celu udowodnienia istnienia spisku sowieckiego na kolei i nazywa doniesienia powyższe „skrajnym podstępem i prymitywnemi falsyfikatami". Prasa sowiecka codziennie donosi o torturowaniu aresztowanych kolejarzy.

Na kolei wschodnio-chińskiej

Wedle doniesień sowieckich, kolej wschodnio - chińska szykanowana jest również pod względem gospodarczym. Władze japońskie, w porozumieniu z monopolistycznemi organizacjami transportowemi, kierują większość ładunków na konkurencyjną nową linję kolejową Mandżurji, stwarzając na kolei wschodnio-chińskiej szereg utrudnień taryfowych, przeładunkowych i t. p.

Nowe aresztowania

Zatarg japońsko - sowiecki zaostrza się z każdym dniem. Nowe aresztowania wśród kolejarzy i zapowiedzi dalszych aresztowań wywołują wielkie wrażenie w Moskwie, zwłaszcza, że powyższe fakty nastąpiły jakby w odpowiedzi na protestacyjną notę sowiecką. Koła dyplomatyczne oczekują w najbliższym czasie nowego protestu ze strony ZSRR, utrzymanego znacznie w ostrzejszym tonie. Powyższe koła oceniają sytuację jako bardo poważną.

Wice-minister Pieracki ustępuje

Jest pono rzeczą zdecydowaną, iż dotychczasowy wice - minister oświaty, p. Kazimierz Pieracki, ustępuje z zajmowanego stanowiska i powróci do Krakowa, gdzie obejmie z powrotem stanowisko kuratora tamtejszego okręgu szkolnego.

Pan Siedlecki

Wczorajsza prasa popołudniowa donosi o spodziewanej dymisji wice-ministra Krzysztofa Siedleckiego.

Marsz bezrobotnych

Komitet regjonalny bezrobotnych departamentów Nord i Pas-de Calais organizuje obecnie marsz bezrobotnych na Lille. Unie departamentalne i skonfederowane syndykaty obu departamentów oraz syndykaty komunistyczne, otrzymały już wiadomość o planowanym marszu przed prefekturę w Lille, gdzie zostanie wręczony memorjał z żądaniami bezrobotnych. Komitet regjonalny organizuje 30 b. m. zebranie delegatów poszczególnych delegacyj celem bliższego opracowania szczegółów tego projektu. (PAT.).

Aresztowanie cudzoziemców w Niemczech

Korespondent Havasa w Berlinie donosi, że pod pretekstem propagandy przeciw Hitlerowi aresztowano 10 delegatów młodzieży antyfaszystowskiej, a mianowicie: 4 Anglików, 4 Hiszpanów i 2 Francuzów, którzy przybyli do Niemiec celem odwiedzenia Thaelmanna, oraz zbadania stosunków, panujących w obozach koncentracyjnych. (PAT.).

Pod znakiem wojny!

W Stanach Zjednoczonych

Wyżsi oficerowie armji amerykańskiej z szefem sztabu głównego Mac Arthurem na czele, wyrazili zgodną opinję, że **wojna pozycyjna uważana być musi dzisiaj za przestarzałą.**

Mac Arthur zaznaczył, że „sztab główny podkreślał już od szeregu lat konieczność przygotowania do wojny ruchomej, jak również konieczność zwiększenia sił lotniczych, oraz przeprowadzenia daleko idącej mechanizacji armji, co umożliwiałoby szybkość akcji w ewentualnych przyszłych bitwach".

Komisja nadzwyczajna senatu dla zbadania stanu amerykańskiego przemysłu wojennego postanowiła zbadać 100 przedstawicieli przemysłu wojennego, celem omówienia z nimi możliwości uniezależnienia przemysłu amerykańskiego od zagranicy. Konferencje te potrwają trzy tygodnie.

W Turcji

Z Istambułu donoszą: Rząd turecki postanowił utworzyć w Ankarze wytwórnię masek gazowych. Produkcja roczna tej fabryki wyniesie przeszło 100.000 masek. Jak wiadomo, rząd turecki stara się uniezależnić od przywozu amunicji i materjału wojennego z zagranicy.

We Francji

Wczoraj o świcie rozpoczęły się w Paryżu manewry lotnicze przy udziale około 400 aparatów, celem „zbadania sposobów obrony powietrznej na wypadek nagłego zaatakowania Paryża z powietrza". W dniu dzisiejszym rozpoczęła się już koncentracja sił, należących do ośrodków lotniczych Metzu, Nancy, Reims, Chartres, Tours, Chateauroux i le Bourget.

Już Heimwehra się buntuje

„Reuter" donosi z Wiednia, że liczny oddział policji dokonał onegdaj rewizji w koszarach Heimwehry w Florisdorfie. Szereg heimwehrowców aresztowano W czasie rewizji doszło do starcia z policją, która po godzinnej walce opanowała sytuację.

Powodem rozruchów było zachowanie się młodszych elementów garnizonu Heimwehry w Florisdorfie, niezadowolonych z mianowania nowego komendanta. Zbuntowani oświadczyli, iż nowy komendant został usunięty ze swego stanowiska i aresztowany, gdyż, jak twierdzili, nie poświęcał się należycie celom, wytkniętym przez władze Heimwehry. Cały garnizon podzielił się na dwie grupy i rozpoczęły się walki, w czasie których padły liczne strzały, a wielu członków Heimwehry odniosło rany również od bagnetów i uderzeń kolbami. Wezwane silne oddziały policyjne zdołały się przedostać do budynków koszarowych, gdzie aresztowały przywódców buntu i przywróciły porządek. Koszary oraz punkty strategiczne w mieście są obsadzone przez wojsko.

Stalin jedzie do Turcji?

Z Istambułu donoszą: Kilka dzienników tureckich notuje pogłoskę jakoby Stalin miał przyjąć zaproszenie rządu tureckiego do wzięci udziału w obchodzie święta narodowego w 29 października w Ankarze. O ile ta wiadomość odpowiada prawdzie, będzie to pierwsza podróż zagraniczna Stalina po dojściu do władzy. (ATE).

Karty żywnościowe na Śląsku Opolskim

Z rozporządzenia ministra aprowizacji Rzeszy wprowadzono na Śląsku Opolskim karty żywnościowe na ziemniaki i jarzyny.

Ogłoszenie tego zarządzenia wywołało wielkie poruszenie wśród najszerszych warstw ludności i jest bardzo żywo komentowane. Liczą się z tem, że karty żywnościowe zostaną zaprowadzone w całych Niemczech, jak również asygnaty na ubrania i bieliznę.

W drugim roku rządów hitlerowskich ludność powraca do okrutnych stosunków, jakie panowały podczas wojny, gdy Niemcy były blokowane i brak było w kraju wszelkich surowców.

Pamiętajmy o tysiącach socjalistów i komunistów cierpiących w więzieniach.

Żądajmy zwolnienia Seitza, Pauliny Wallisch, Thälmanna, Dubois i ich towarzyszy niedoli.

W Grudziądzu polała się krew...

Ujawniony przez nasze pismo plan nadzoru sądowego i „miarodajnych" czynników w sprawie uruchomienia fabryki Pe-Pe-Ge, został zrealizowany.

Wszystko odbyło się według zgóry ułożonego planu i ściśle według instrukcyj władz administracyjnych, których zarządzenia „dziwnym zbiegiem okoliczności" odpowiadały życzeniom „sanacyjnego" nadzoru sądowego i prezydjum ZZZ.

Stało się tak, jak to pisał „Robotnik" z dnia 19 sierpnia r. b.:

1) Inspektor Pracy w Grudziądzu na zarządzenie Głównego Inspektora Pracy rozwiązał wydział robotniczy i dał polecenie rozpisania nowych wyborów, które „muszą się odbyć z chwilą rozpoczęcia pracy";

2) do pracy zostali przyjęci tylko członkowie ZZZ. „Strzelca" i Zw. rezerwistów.

„Formalności" stało się zadość. Ludzie zapisali się do „sanacyjnych" organizacyj, ale nie sprzedali swoich przekonań, pozostali wierni swoim sumieniom.

Na drugi dzień po rozpoczęciu pracy, t. j. 24 b. m., zastrajkowali. Stanęła cała „sanacyjna" załoga w liczbie 1500 ludzi i domagała się przyjęcia do pracy wszystkich członków rozwiązanego wydziału robotniczego.

Na wieść o strajku w Pe-Pe-Ge, sympatyzujący z walczącymi udali się przed fabrykę. Przyszli też robotnicy, w tej liczbie znaleźli się członkowie dawnego wydziału robotniczego, którzy mieli do fabryki pretensję z tytułu zaległych i uznanych przez fabrykę zarobków.

Na tę grupę napadła przed bramą zorganizowana bojówka, składająca się z członków ZZZ., „strzelców" i rezerwistów, uzbrojona w noże, drągi żelazne i kamienie a także rewolwery.

Pomiędzy naszymi robotnikami a bojówką „sanacyjną" wywiązała się formalna bitwa. Bojówce zzewnątrz przyszli z pomocą „sanatorzy", znajdujący się w fabryce. Ci ostatni byli uzbrojeni w liny stalowe i ogromnej długości noże, zabrane z oddziałów przykrojni i szewckiego.

Na czele połączonej bandy stanął sam prezes ZZZ., niejaki Baranowski, któremu podczas bójki towarzysze nasi odebrali rewolwer w chwili, gdy sposobił się do strzału.

W zajściach kilkunastu robotników zostało lżej i ciężko rannych.

Do niepoznania został ZMASAKROWANY TOW. RAFF. Ma 9 głębokich kłutych ran.

Na miejsce wypadków przybyła policja. Aresztowała 9 naszych towarzyszy, w tem dwóch ciężko rannych towarzyszy Raffa i Waczarka. Z bojówkarzy „sanacyjnych" nikt nie został aresztowany. Nie tknęła także policja żadnego ze „strzelców", którzy następnego dnia po zajściach okupowali fabrykę, zajmując przed główną bramą pozycje w rowach i kartofliskach, uzbrojeni w łopaty, drągi, pręty żelazne i t. p.

Zajścia, o których piszemy, wywołały wśród mieszkańców całego miasta ogromne wzburzenie. Polała się krew robotnicza z winy czynników, które przedewszystkiem powołane są do tego, ażeby stać na straży porządku publicznego. Moralnymi sprawcami zajść jest nadzór sądowy i ZZZ. W ich głowach zrodził się szatański plan pozbawienia pracy i chleba ludzi dlatego tylko, że nie wyznają „ideologji".

Przed tym krokiem przestrzegaliśmy. Gdyby władze więcej wierzyły prasie niezależnej i mniej miały zaufania do „poufnych raportów", nie bylibyśmy świadkami zajć tak smutnych w następstwa. A to jest dopiero początek. Nieustanne prokowacje, uzbrojone bandy strzeleckie i ZZZ. nie wpływają na uspokojenie wzburzonych wypadkami umysłów.

A w końcu pytanie pod adresem p. premjera Kozłowskiego. W mowie swej z dn. 1 b. m. napiętnował on prostytuowanie się pracowników, zapisujących się POD PRZYMUSEM do obcych sobie związków. Cóż p. Kozłowski powie na wypadki w Pe-Pe-Ge i na akcję „prostytutcyjną" ZZZ. i „strzelców"?

K.

Pięciuset chłopców siedzi na wierzbach

Do zasad redagowania prasy amerykańskiej należy pogląd, iż najlepszą sensację stanowi wiadomość NIEPRAWDZIWA. Popierwsze, nie może jej jednocześnie umieścić żadna gazeta konkurencyjna i wiadomość nieprawdziwa ukazuje się „na prawach wyłączności". A podrugie, zaprzeczenie i sprostowanie jest także dodatkową sensacją.

W Ameryce nieznany jest obowiązek sprostowania nieprawdziwej wiadomości. U nas w Polsce obowiązek taki istnieje. Pomimo to, tak zwanych „kaczek" dziennikarskich nie brak: Tradycyjny „wąż morski" nie nadeśle do żadnej gazety sprostowania, gdyż popierwsze pisać nie umie, a podrugie, wogóle nie istnieje.

Ostatnio pojawiły się „kaczki" prasowe w znacznej ilości W CZASIE POWODZI W MAŁOPOLSCE.

Nikt już zapewne nie wyśledzi, kto pierwszy puścił w świat taką oto informację:

„W SROMOWCACH NIŻSZYCH WYRATOWANO 500 HARCERZY, SIEDZĄCYCH NA DRZEWACH".

Niezwykły w swej grozie obraz: pięciuset chłopców siedzi na wierzbach, wokół których huczą spienione fale Dunajca. Grozę tej sytuacji przewyższa tylko straszliwy widok, zaobserwowany rzekomo naocznie przez korespondenta londyńskiej agencji Reutera: 12,000 LUDZI, SIEDZĄCYCH NA DACHACH WARSZAWY, zatopionej przez Wisłę.

A w Sromowcach Niższych schroniło się na drzewach nie pięciuset, ALE PIĘCIU harcerzy. Różnica dwuch zer.

Podobne wydarzenie nastąpiło w Tarnowie, ale stamtąd już nie przywatni informatorzy, lecz oficjalny PAT. doniósł o odstawieniu do BEREZY KARTUSKIEJ dzierżawcy folwarku w Wierzchosławicach, p. Radwana, za odmowę wypożyczenia łodzi do akcji ratowniczej.

Organ Legjonu Młodych, „Państwo Pracy" (Nr. 29) wylicza więcej takich zesłańców z Tarnowa do Berezy. Jest tu piekarz Rekopf, rzeźnik Grynfeld, piekarz Kokoszka, „sanacyjny" ławnik miasta Komusiński, który nie zezwalał czerpać wody ze studni w czasie, kiedy wodociągi nie funkcjonowały. „Aresztowano jeszcze kilku kupców, w większości Żydów, za śrubowanie cen". I kilkakrotnie stwierdza „Państwo Pracy" używając zawsze czasu przeszłego, że „WSZYSTKICH ODSTAWIONO DO BEREZY KARTUSKIEJ". Dla przypieczętowania, tytuł artykułu brzmi: „TAK BYĆ POWINNO".

A teraz możemy z całą dokładnością powiadomić i PAT-a i „Państwo Pracy" i wszystkich wogóle a każdego zosobna, ŻE NIKT Z OBSZARU POWODZIOWEGO DO BEREZY ZESŁANY NIE ZOSTAŁ. Ani Radwan, ani Komusiński, ani „kilku kupców, w większości Żydów"; wogóle nikt.

Artykuł, przynoszący w „Państwie Pracy" sprostowanie wiadomości o „zesłaniu" (dosłownie) Radwana i tow. do Berezy, będzie nosił tytuł:

„TAK BYĆ POWINNO".

'AS.

Komunikat Str. Ludowego

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego na posiedzeniu swem, 28 sierpnia 1934 r., powziął uchwały:

1) Wobec pogłosek rozszerzanych uporczywie w ostatnich czasach, jakoby Stronnictwo Ludowe zmieniło swój dotychczasowy opozycyjny stosunek do Rządu i do obozu „sanacyjnego" — Naczelny Komitet Wykonawczy stronnictwa Ludowego stwierdza:

Pogłoski owe, rozszerzane celowo przez wrogów Stronnictwa Ludowego dla zasiania w niem nieufnoci i zamętu, nie odpowiadają prawdzie. Stronnictwo Ludowe nie może zmienić swego stanowiska, póki trwa obecny system rządzenia, sprzeczny z interesem wsi i niezgodny z podstawowemi zadaniami ideologji ludowej.

2). a) Wydawnictwo „Polska Ludowa" podjęte zostało przez grono posłów i działaczy **bez wiedzy i bez zgody Naczelnego Komitetu Wykonawczego.** „Polska Ludowa" nie jest więc wcale ani wydawnictwem Stronnictwa Ludowego, ani też organem Stronnictwa.

b) mnożenie liczby pism ludowych, konkurujących ze sobą, zwłaszcza w obecnej chwili, jest w wysokim stopniu szkodliwe, — wytwarza ono niezdrową, a czasem nawet gorszącą atmosferę — co więcej, przyczynić się może do zahamowania jednoczenia się wsi w całość zwartą i karną, a nawet może sprowadzić rozluźnienie i rozbicie frontu chłopskiego, z takim trudem stworzonego.

c) zwłaszcza niebezpieczne dla jedności ruchu ludowego mogą się stać te pisma, które używają firmy „ludowej", lecz nie są organami Stronnictwa Ludowego, albowiem wymykają się one z pod bezpośredniego wpływu i bezpośredniej kontroli Stronnictwa, a pod pokrywką firmy ludowej mogą przemycać na wieś poglądy, sprzeczne z programem i polityką Stronnictwa Ludowego.

Wobec powyższego Naczelny Komitet Wykonawczy uchwala:

„Zielony Sztandar" jest własnością i naczelnym organem całego zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i pozostaje pod bezpośrednią kontrolą Naczelnego Komitetu Wykonawczego, wobec czego wszystkie organizacje Stronnictwa w całej Polsce winny go prenumerować i rozpowszechniać.

3) Członkowie Naczelnego Komitetu Wykonawczego, którzy podpisali zawiadomienie o mającem się ukazać wydawnictwie tygodnika „Prasa Ludowa", oświadczają, że rozpowszechniane pogłoski o tem, jakoby wydawanie tygodnik „Polska Ludowa" miało spowodować rozłam w Stronnictwie Ludowem — są niezgodne z prawdą.

***

Komunikat powyższy nie pozostawia wątpliwości co do stosunku Naczelnego Kom. Wyk. do grupy „Polski Ludowej".

„Polska Ludowa"

Ukazał się pierwszy numer tygodnika „Polska Ludowa", wydawanego przez grupę ludowców, z pp. Wroną, Wyrzykowskim, Waleronem i in. na czele.

W artykule wstępnym, zatytułowanym „Nasze cele", redakcja ustala hasła: „Władza dla ludu", „Ziemia dla ludu" i „Oświata dla ludu" i zapowiada wymianę zdań i dyskusję nad wszystkiemi zagadnieniami, które bezpośrednio lub pośrednio dotyczą ludu wiejskiego.

W programowym tym artykule nadaremnie szukalibyśmy zwrotu o „zmianach i udoskonaleniu programu i dostosowaniu go do obecnych prądów politycznych i gospodarczych".

W numerze tym jest też mowa o nas, jako o „kraczących krukach".

Tak nas nazwał p. pos. Henryk Wyrzykowski i wytknął nam, że w drukarni „Robotnika" drukujemy za pieniądze, a „nie dla pięknych oczu", nacjonalistyczny „Wieczór Warszawski".

Przyznajemy się, że w drukarni Spółki Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik" drukuje się „Wieczór Warszawski". Co więcej, jeśliby „Polska Ludowa" solidnie płaciła, to gotowa jest taż sama drukarnia drukować także „Polskę Ludową".

Cieszy nas, że p. Wyrzykowski uczciwie stwierdza, że „Wieczór Warszawski" drukuje się za pieniądze, bo cóżby powiedział, gdyby drukarnia nasza odbijała „Wieczór Warszawski" dla pięknych oczu.

Zobaczymy, jak będzie wyglądał drugi numer „Polski Ludowej".

„Pod rządami socjalistów lepiej się nam działo"

Przed sądem w Kolonji stawała w tych dniach żona robotnika, emigranta z Polski, oskarżona przez swe sąsiadki o to, że miała się wyrazić, iż „pod rządami socjalistów lepiej nam się działo".

Biedna kobieta, mało rozumiejąca po niemiecku, przedstawiała w sądzie obraz nieporadności i przestrachu. O cokolwiek sędzia ją pytał, wszystkiemu zaprzeczała, bez względu na to, czy trzeba było przeczyć, czy nie.

Prokurator wnosił miesiąc aresztu, ale hitlerowski sąd skazał biedną kobietę na 6 miesięcy więzienia.

Miejscowy dziennik hitlerowski, zdając sprawę z procesu, ku zdumieniu swych czytelników, dał nagłówek przez całą szerokość kolumny: „Pod rządami socjalistów lepiej nam się działo".

Mimowoli powiedział prawdę.

Dzika zemsta na chorych
za wynik głosowania

W Düsseldorfie istnieje od wielu lat szpital im. Marji, kierowany przez katolickie szarytki. Szpital ten ze względu na swe rozmiary i nowoczesne urządzenia, cieszy się w zachodnich Niemczech dużym rozgłosme.

Podczas plebiscytu 19 b. m. w szpitalu tym urządzone było biuro wyborcze dla licznych chorych oraz obsługi szpitalnej.

Po przeliczeniu głosów oddanych w tem biurze, okazało się, że przeszło 50 proc. głosów oddano przeciw Hitlerowi.

Postanowiono to gniazdo opozycji zniszczyć. Do akcji hitlerowców, wymierzonej przeciw szpitalowi, przyłączyło się stowarzyszenie lekarzy w Düsseldorfie, które wystosowało do swych członków okólnik, wzywający do bojkotowania szpitala. Lekarze, którzyby do okólnika się nie zastosowali, zostaną publicznie napiętnowani.

Na okólniku podpisany I przewodniczący stowarzyszenia lekarzy dr. Geiler.

Pogoń Goeringa za dowodami

Policja polityczna Goeringa, czyli t. zw. Gestapo, dowiedziała się, iż pewne wpływowe koła opozycyjne usiłują zdobyć dowody, pozostawione przez zamordowanych dn. 30 czerwca przywódców. Jak wiadomo, pamiętniki Röhma są już za granicami Niemiec. Tajne akta zastrzelonego berlińskiego przywódcy Ernsta znikły w niewyjaśniony dotychczas sposób. Mówią, że przyjaciele Ernsta usunęli je i — jak powiadają — dali je opozycji do wyzyskania. W mieszkaniu Gregora Strassera dokonano rewizji, ale bez wyniku.

Akta, które miał Ernst, są dla Hitlera i Goeringa niezmiernie ważne, jest bowiem między niemi cały plan podpalenia Reichstagu, jakoteż projekty zwalczania marksizmu. Dowody zabrane niewiadomo przez kogo z mieszkania Strassera, mają wielką wagę dla Hitlera, bowiem wynika z nich, że zamordowanie Strassera było prywatnym porachunkiem Goeringa, który chciał usunąć ze swojej drogi niebezpiecznego rywala.

Duże starania czynią ludzie Goeringa, żeby zdobyć prywatne listy Heinesa. U wszystkich przyjaciół Heinesa dokonano rewizji i zabrano mu wszelką korespondencję. Pomimo teroru i wielkiej odpowiedzialności, udało się jednak wiele obciążających listów uratować przed wpadnięciem ich w ręce Gestapo.

Znamienne jest, że duże zainteresowanie tego rodzaju obciążającemi listami przejawiają także sfery stojące bliski Reichswehry. Sfery te posiadają już dowody, które odrazu mogłyby wyjaśnić wszelkie wątpliwości co do podpalenia Reichstagu. Pozatem mają one dokumenty, dotyczące wielu ciekawych wypadków w łonie partji hitlerowców.

Dziwnem tylko wydaje się, że Reichswehra jeszcze interesuje się takiemi dowodami po tem, gdy gen. Blomberg połączył się z hitlerowcami, a tem samem jest współwinnym i współodpowiedzialnym za wszystko, co się od tego czasu działo i nadal dzieje.

Górnicy Walji
w przededniu walki

W związku z pogłoskami, jakoby rząd miał zamiar interwenjować w zatargu między górnikami a właścicielami kopalń w zagłębiu południowej Walji, oficjalnie wyjaśniono w Min. górnictwa, że rząd nie ma zamiaru wtrącania się do tego sporu, w każdym razie w obecnej jego fazie, dopóki nie nastąpi spotkanie pomiędzy delegatami górników a delegatami właścicieli 18 września.

Dopiero, gdyby te na narady nie dały pozytywnych rezultatów, rząd rozpatrzy czy potrzebna będzie jego interwencja.

Sekretarz federacji górników południowej Walji Harris oświadczył, że o cofnięciu decyzji wypowiedzenia umowy płac w dn. 1 września nie może być mowy i że, o ile w czasie od 18 do30września właściciele kopalń nie zgodzą się na żądanie górników, to strajk węglowy w południowej Walji stanie się 1 października faktem. (PAT.).

Anglja uzna Mandżukuo?

Wczoraj na Dalcki Wschód wyjechała wycieczka członków związku przemysłowców brytyjskich. Wycieczka zwiedzi Mandżukuo — celem zbadania możliwości rozwoju stosunków gospodarczych pomiędzy tym krajem a Wielką Brytanją. Delegacja uda się następnie do Japonji.

„Financiel News" omawiając wizytę przemysłowców angielskich na Dalekim Wschodzie podkreśla jej doniosłość oraz zaznacza, że podróż ta stanowi pierwszy krok na drodze uznania Mandżukuo przez Wielką Brytanję oraz świadczy o zbliżeniu angielsko - japońskiem. Stosunki pomiędzy obu wielkiemi mocarstwami, które po zerwaniu przymierza znacznie ochłodły, zacieśniają się coraz bardziej. (ATE).

Uznanie Mandżukuo przez Anglję byłoby pogwałceniem elementarnych zasad prawa międzynarodowego.

Nikt inny tylko Anglik stał na czele komisji, badającej stosunki w Mandżurji po napadzie Japonji. Komisja w raporcie swym wypowiedziała się za **nieuznaniem** Mandżukuo, a Liga Narodów to uchwaliła. A oto Anglja pierwsza wyłamuje się z tej z tej uchwały i dobija do reszty Ligę. Red.

Wybuch 160 miljonów litrów nafty

— Według doniesień z Buenos Aires, w następstwie wybuchu dwóch olbrzymich zbiorników z naftą o pojemności 10-ciu miljonów litrów, miasto Campana stanęło w płomieniach. Z Buenos Aires wysłano kilka ratowniczych pociągów. Dotychczas zarejestrowano 14 zabitych i około 50 rannych, Wybuch zbiornika spowodowany był zapaleniem papierosa przez jednego z urzędników.

Po krótkim czasie wyleciało w powietrze dalszych 9 zbiorników o ogólnej pojemności 150 miljonów litrów.

Tysiące ochotników zmierza samochodami ze wszystkich stron, aby dopomóc w umiejscowieniu pożaru, który zbliża się ciągle do głównej dzielnicy mieszkalnej i handlowej miasta. Połączenia z Campana są przerwane, gdyż tor kolejowy jest zniszczony na olbrzymiej przestrzeni.

Antysemityzm w Niemczech

Wychodzący w Kopenhadze dziennik duński „Berlingske Tidende" ogłasza okólnik zastepcy Hitlera na stanowisku wodza partji, ministra Hessa, do hitlerowców, zawierający instrukcje w sprawie zachowania się hitlerowców wobec Żydów.

Według okólnika, hitlerowcom zakazano przyjmować obronę Żydów w sądach, o ile chodzi o sprawy przeciw hitlerowcom, interwenjowania w sprawach żydowskich u władz, wystawiania wszelkiego rodzaju zaświadczeń dla Żydów, przyjmowania od nich subwencyj pieniężnych na cele partyjne, oraz przebywania w ich towarzystwie w lokalach publicznych. Hitlerowcom, zajętym w przedsiębiorstwach żydowskich, nie wolno nosić odznak partyjnych w czasie wykonywania prac w lokalach przedsiębiorstwa. (PAT.).

Dowcipny amerykanin

Pewien zamożny Amerykanin jechał autem z Cabourg do Paryża. Wobec przekroczenia maksymalnej szybkości francuskie władze policyjne skazały go na grzywnę 100 franków. Amerykanin odmówił zapłacenia tej sumy, podkreślając, że Francja nie wywiązuje się ze swych zobowiązań wobec Ameryki i oświadczył, że prześle 100 franków na imię amerykańskiego sekretarza skarbu, Morgenthau'a, jako wpłatę na rachunek długów francuskich wobec St. Zjedn. Francuskie władze policyjne wyraziły zgodę i Amerykanin przesłał czek na 100 franków do Waszyngtonu.

(ATE.).

Niezwykła operacja

W miejscowości Orechowo Zujewo pod Moskwą chirurg Demidow dokonał niezwykłej operacji na robotniku, rannym w serce, zszywając mu serce w 4-ch miejscach. Ranny powraca do zdrowia.

Powiesił się na sali sądowej

Przed sądem gdańskim odpowiadał piekarz Treder, z miejscowości Junkeracker, na terenie Wolnego Miasta, pod zarzutem namawiania świadków do krzywoprzysięstwa na jego korzyść. Natychmiast po ogłoszeniu wyroku Treder powiesił się w sali więziennej.

(PAT.)

O sumienność w dyskusji

Tow. Drobner „w odwet" za tytuł mojego artykułu „Ćwiek dyktatury" zatytułował swój artykuł „Ćwiek reformizmu". Ale ja nigdy nie pisałem o reformizmie, nie propaguję go wcale, nie uważam siebie za reformistę, podczas gdy tow. Drobner jest zapalonym zwolennikiem dyktatury i chce, by jaknajwięcej o niej pisać. Mój ćwiek ugodził tedy tow. Drobnera w czułą strunę, jego zaś ćwiek trafia w próżnię.

I tak jest dalej z całym jego artykułem.

Napisałem, że na ostatnim Kongresie P. P. S. nie było różnicy zdań co do słuszności hasła dyktatury w tem znaczeniu, iż po obaleniu dyktatury faszyzmu „zwycięzcy nie przekażą władzy sejmowi z powszechnego głosowania"! Na to tow. Drobner odpowiada, że fakty przeczą temu co ja napisałem o obradach kongresu i że w dyskusji niektórzy członkowie C. K. W. „zwalczali zasadniczo samo hasło". Otóż można zwalczać **zasadniczo** hasło dyktatury, ale zgodzić się na to hasło w tem ujęciu, jakie ja mu dałem. Tow. Drobner polemizuje przecież ze mną, z tem co ja napisałem, a nie z zasadniczem hasłem dyktatury.

Tow. Drobner żałuje, że nie byłem na kongresie i nie słyszałem dyskusji „na temat tej osławionej wolności, której za przeczeniem ma być dyktatura proletarjatu". Muszę rozczarować tow. Drobnera. Na kongresie byłem, ale istotnie nie słuchałem owej dyskusji, gdyż wiedziałem zgóry, co się będzie w niej mówiło. Za to, niestety, teraz pokutuję, gdyż muszę czytać to, co tow. Drobner mówił na kongresie.

Ależ, towarzyszu Drobner, walczycie z wiatrakami, wyważacie otwarte drzwi. Na wstępie swego artykułu podkreśliłem wyraźnie słuszność hasła dyktatury, zakwestjonowałem natomiast **„celowość wysuwania go w chwili obecnej"**. Z tem mojem twierdzniem należało podjąć polemikę i obalić je. Tymczasem Wy piszecie o wszystkiem innem, **tylko nie o tem, to jest nie o treści mojego artykułu.** I to ma być dyskusja?

A teraz próbki metod polemicznych tow. Drobnera:

Napisałem, że hasło dyktatury „wcale nie orjentuje w zagadnieniach i walkach dnia bieżącego". A na to tow. Drobner: „sprawa ta decyduje o sposobach i formach walki proletarjatu! Jak w rozmówkach z Ollendorffa. Tow. Drobner deklaruje uroczyście: „liczymy na własne siły klasy robotniczej, nie na warstwy pośrednie, niezdolne do samodzielnej akcji i t. d.". Tow. Drobner zapomina, że uchwała kongresu mówi o rządzie robotniczo - włościańskim, który w okresie przejściowym będzie miał charakter dyktatury, a włościan niektórzy zaliczają do klas pośrednich.

Tow. Drobner lekceważy sobie niezmiernie klasy pośrednie i traktuje je pogardliwie. Jest to stanowisko wygodne, ale tylko dopóty, póki się nie bierze odpowiedzialności za kierownictwo ruchu robotniczego. Tow. Drobner twierdzi, że klasy pośrednie „muszą co raz bardziej ustawiać się w ogonie rewolucyjnego proletarjatu". Czy istotnie musiały w Niemczech, w Austrji? Czy w Niemczech klasy pośrednie nie okazały więcej rewolucyjności, niż, niestety, klasa robotnicza? Jeżeli tow. Drobner nam „reformistom" nie wierzy to może uwierzy Stalinowi, który w artykule „Rewolucja październikowa i klasy pośrednie" pisze:

„Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie warstw pośrednich jest jednem z podstawowych zagadnień rewolucji robotniczej. Warstwy pośrednie to włościaństwo i drobni rzemieślnicy w miastach. Do tego dochodzą narody uciemiężone, które w 9/10 składają się z warstw pośrednich. Proletarjat nie zdołał utrzymać władzy bez sympatji i poparcia warstw pośrednich, a przedewszystkiem włościan, zwłaszcza w takim kraju jak nasza republika sowiecka. Proletarjat nie może nawet poważnie marzyć o zdobyciu władzy, o ile warstwy te nie są conajmniej neutralne".

Napisałem dalej, że hasło dyktatury właśnie dlatego, że nie wskazuje, co robić dzisiaj, nie ma w sobie siły przyciągającej. Jako przykład podałem „Nowe Pismo" i działalność komunistyczną. Tow. Drobner powiada na to, żeby nie zaglądać do cudzych garnuszków z humorem żółciowym(?)", gdyż prasa wobec dyktatury obojętna, również nie cieszy się powodzeniem. Ależ hasło dyktatury ma być—zdaniem tow. Drobnera — hasłem propagandowem i zdobywczem. Jeżeli ono nie spełnia swojej roli propagandowej, jeżeli masy zachowują się wobec niego opornie, to świadczy to o jednem z dwojga: albo samo hasło jest bez wartości, albo też hasła używa się nie w porę. Naszem zdaniem, chodzi o to drugie. I tow. Drobner, w sprzeczności sam z sobą, przyznaje to pośrednio, pisząc słusznie, że dyktaturę proletarjatu uważa za środek do celu, a nie za cel. A skoro tak, to nie każdy środek może być używany zawsze i wszędzie. By z korzyścią zastosować określony środek, potrzeba odpowiednich warunków. I niech tow. Drobner powie, co on dizsiaj, w **dzisiejszej rzeczywistości polskiej,** zrobi z hasłem dyktatury, co zmieni w tej rzeczywistości przy pomocy tego hasła, jak obali niem dyktaturę faszyzmu, jak zdobędzie niem władzę dla robotników?

Na to pytanie tow. Drobner nie usiłuje nawet odpowiadać, zato upaja się tem, co będzie za dyktatury proletrjatu.

Napisałem, że „sama dyktatura lepiej na tem wyjdzie,im mniej będziemy o niej mówili". Na dowód tego twierdzenia podałem przykłady dyktatury faszystowskiej i dyktatury bolszewickiej, oraz wynurzenie Lenina. A jako wniosek — nadmieniłem, że komuniści mimo to, jak katarynki, nakręcane przez Moskwę, do znudzenia krzyczą o dyktaturze.

Cóż oponent mój robi z tym ustępem mego artykułu? Bierze zdanie końcowe o komunistach, nakręcanych przez Moskwę, i oświadcza, że to wcale nie dyskwalifikuje samej sprawy dyktatury. Znowu à la Ollendorff. Poucza mnie dalej, że „równie dobrze" należałoby nie pisać o socjaliźmie, ani o „sanacji", poczem dodaje: „to właśnie podejście tow. imb. do sprawy dyktatury proletarjatu najlepiej charakteryzuje sposób myślenia reformistyczny, który za cenę niestawienia sprawy jasno, chce kupić sobie dziś warstwy pośrednie, wczoraj Cetrnolew, przedwczoraj w Niemczech Brüninga i t. d.".

Tow. Drobner i jego zwolennicy, gdy nie wiedzą co powiedzieć, wołają: reformista! Tak jak komuniści: socjalfaszysta. Zdaje im się, że w ten sposób pokonali oponenta, czy przeciwnika. O „jasnem stawianiu" sprawy przez tow. Drobnera czytelnicy nasi już mogli przekonać się z jego wywodów i moich uwag. Że t. Drobner za owoce swojego „sposobu myślenia" nic nie ,kupi", to pewna; nie znajdzie amatora, sam je będzie konsumował.

Załatwiwszy się z wnioskiem moim, tow. Drobner wraca do... początku ustępu, do zdania, że dyktatura lepiej na tem wyjdzie, im mniej o niej będzie mowy. Tow. Drobner strofuje mnie, że oto wyobrażam sobie przyjście dyktatury tak a tak...

Otóż jak ja sobie wyobrażam przyjście dyktatury proletarjatu, tow. Drobner nie wie i nie może wiedzieć. Powinien natomiast wiedzieć, że nie wolno wyrywać zdań, złączonych z poprzedniemi i z następującemi. i z temi luźnemi zdaniami polemizować.

Należało albo obalić moje dowody o dyktaturze faszystowskiej i bolszewickiej, albo przemilczeć cały ten ustęp. Tow. Drobner popełnił bardzo brzydkie „podejście".

Zarzuca mi jeszcze tow. Drobner przy końcu swych wywodów, że na końcu swego artykułu identyfikuję socjalizm z „obecną względną wolnością". A ja kończyłem artykuł słowami: „Hasłem naszem: socjalizm, jeszcze raz socjalizm i tylko socjalizm. A socjalizm znaczy wolność, a nie dyktaturę".

To ma być identyfikowanie socjalizmu z „obecną względną wolnością!"

**
*

Zajęliśmy się obszerniej polemiką tow. Drobnera nie ze względu na jej treść, której prawie niema, lecz metody. Uważamy, że tego rodzaju metody przynoszą socjalizmowi większe szkody, niż podział na różne odłamy i kierunki. **To nie jest dyskusja socjalistyczna,** tylko spór dla sporu, kłótnia dla kłótni. Socjalizm to prawda i poszukiwanie prawdy wszędzie, gdzie ona się znajduje. Ale „podejście" tow. Drobnera do artykułu mojego, tak samo jak „podejście" tow. Altera do P. P. S. i „Robotnika" nie ma nic wspólnego z prawdą, a więc także z socjalizmem choćby najbardziej reformistycznym...

(jmb.).

P. S. Na tem, jak zapowiedzieliśmy wczoraj, zamykamy dyskusję w sprawie dyktatury proletarjatu.

Karjera Hitlera

Niemiecki korespondent „New York Times" podaje w skrócie etapy karjery Adolfa Hitlera, którego „Peuple" belgijski nazywa „wrogiem Europy numer 1".

Urodził się 20 kwietnia 1889 r. w małem miasteczku Braunau nad Innem na granicy austrjacko - niemieckiej.

W latach 1903 — 1912 Hitler jest zwykłym robotnikiem, pracuje w Wiedniu w charakterze malarza pokojowego.

W okresie od 1912 do 1914 pracuje jako cieśla w Monachjum. Jednocześnie nieznany nikomu Hitler wykonywa rysunki dla gazet monachijskich.

W r. 1914 Hitler powołany zostaje do służby wojskowej w armji bawarskiej, gdzie dosłużył się rangi kaprala.

W 1919 r. Hitler wraca do Monachjum. Tam tworzy łącznie z 6 kolegami organizację, z której wyrasta ruch hitlerowski. Grupa Hitelra organizuje się pod hasłami skrajnego, nacjonalizmu, antysemityzmu. Występując jako antykapitaliści pierwsi hitlerowcy odnoszą się wrogo do parlamentaryzmu, głoszą hasło niepłacenia odszkodowań wojennych.

W 1920 r. hitlerowcy ogłaszają swój program partyjny, Hitler zostaje obwołany wodzem ruchu.

8 — 9 listopada 1923 r. w jednej z piwiarń monachijskich Hitler oddaje dwa strzały w sufit i ogłasza, że rząd bawarski jest obalony, jednocześnie Hitler oznajmia, iż obejmuje władzę dyktatorską w Bawarji. Nazajutrz maszeruje z gen. Ludendorfem na czele oddziału, złożonego z 800 awanturników, na zamek królewski. Wojska republikańskie przyjmują rebeljantów salwą. Hitler ucieka. Schwytany, zostaje osadzony w więzieniu.

W kwietniu 1924 r. sąd skazuje Hitlera za udział w puczu na 4 lata twierdzy.

Po ośmiu miesiącach pobytu w więzieniu Hitler zostaje przedterminowo zwolniony.

W lutym 1925 r. Hitler reorganizuje partję, której jest szefem i wodzem. Ruch hitlerowski zdobywa na sile. Grupuje w swoich szeregach duże rzesze młodzieży. Finansowany przez najrozmaitsze organizacje przemysłowe, hitleryzm staje się narzędziem polityki wielko - przemysłowej. Hitler rozwija bardzo ożywioną działalność organizacyjną. Rozwój form organizacyjnych znaczą gęsto trupy robotnicze, które padają od kul hitlerowskich bojówek.

W 1927 r. partja Hitlera zdobywa podczas wyborów do parlamentu 12 mandatów. Hitler powtarza swoją poprzednią deklarację, iż stronnictwo jego dąży do objęcia władzy w Niemczech przy pomocy legalnych środków walki.

W trzy lata później, t. j. w 1930 r. Hitler uzyskuje 107 mandatów do parlamentu. Wszyscy posłowie hitlerowscy zostają zaprzysiężeni na wierność Hitlerowi.

W 1932 r. podczas plebiscytu na stanowisko prezydenta Rzeszy Hitler wystawia swoją kandydaturę przeciw Hindenburgowi. Pokonany w głosowaniu ludowem, Hitler zdołał jednak uzyskać przeszło 13 miljonów głosów.

Po rozwiązaniu parlamentu, hitlerowcy w lipcu 1932 r. uzyskują w wyborach 230 mandatów do parlamentu i stają się tam najliczniejszą grupą.

W sierpniu 1932 r. Hindenburg kategorycznie odmawia powołania Hitlera na stanowisko kanclerza Rzeszy.

Kanclerz von Papen rozwiązuje parlament. W wyborach 6 listopada hitlerowcy tracą 35 mandatów.

W dziesięć dni potem Hitler ponownie żąda od Hindenburga powołania go na stanowisko kanclerza. Sędziwy marszałek po raz drugi odmawia.

W styczniu 1933 r. naskutek intrygi junkrów obalony zostaje kanclerz gen. Schleicher i Hitler wreszcie zostaje powołany na upragnione stanowisko kanclerza. Na terenie parlamentarnym powstaje koalicja hitlerowców z niemiecko - narodowem stronnictwem.

27-go lutego następuje pożar „Reichstagu".

Koalicja Hitlera z Hugenbergiem uzyskuje podczas wyborów do parlamentu większość. 23 marca parlament udziela Hitlerowi pełnomocnictw dyktatorskich na okres do kwietnia 1937 r.

14 września 1933 r. Hitler oznajmia, że Rzesza niemiecka wystąpiła z Ligi Narodów. Parlament znów zostaje rozwiązany. Odbywa się komedja wyborcza i Hitler drogą manewru rzekomych wyborów uzyskuje aprobatę swej polityki.

W końcu czerwca 1934 r. Hitler gruntuje swą władzę rozstrzelaniem swoich najbliższych współpracowników.

13 lipca w Reichstagu Hitler usprawiedliwia się z krwawej soboty czerwcowej i mówi, że w dniu tym postradało życie 77 osób.

1 sierpnia umiera prezydent Hindenburg. Hitler pośpiesznie wydaje dekret o połączeniu władzy kanclerza z urzędem prezydenta Rzeszy w jego rękach. Raz jeszcze odbywa się komedja aprobowania tej decyzji przez plebiscyt, który wprawdzie potwierdza krok Hitlera, ale ujawnia wzrost sił opozycyjnych i niezadowolenia z polityki Hitlera.

Przegląd prasy

ODDAĆ PIENIĄDZE!

Jedna jest dzisiaj aktualna sprawa, co do której istnieje w społeczeństwie rzadko spotykana jednomyślność. Jest nią sprawa reformy ubezpieczeń społecznych, przeprowadzana przez p. Jastrzębskiego, Interesuje wszystkich pytanie, co się stanie z miljonami, ściągniętemi w ciągu kilku lat przez Z.U.P.U. na fundusz emerytalny? Przytoczyliśmy już głosy kilku dzienników. Obecnie zabiera w sprawie tej głos **„Głos Narodu"**, który pisze:

„Z konieczności po takiej reformie powstałaby kwestja wielomiljonowych funduszów, złożonych w ciągu szeregu lat przez ubezpieczonych. Pieniądze te stanowią ich własność i w razie likwidacji całkowitej czy częściowej, ubezpieczenia pracowników umysłowych, mogą oni żądać zwrotu złożonych wkładek. A są to — powtarzamy — miljonowe sumy, które, jak wiemy, znajdują się w stanie stałego „zamrożenia". Byłoby ciekawe wiedzieć, czy p. wice-minister Jastrzębski bierze pod uwagę tę ewentualność i czy liczy się z nią tak, jak na to zasługuje?"

Prasa urzędowa i półurzędowa dyskretnie sprawę tę przemilcza, a jednak warto byłoby posłuchać, co te dzienniki sądzą o projektach p. Jastrzębskiego.

ZUBOŻENIE MAS PRACUJĄCYCH.

Lwowski **„Wiek Nowy"** przynosi interesujące cyfry o spadku zarobków świata pracy, począwszy od 1929 r.

A więc według dziennika tego, w roku 1929 łączny zarobek z pracy najemnej w Polsce wyrażał się sumą około 8 miljonów złotych, natomiast w r. 1933 zarobki świata pracy najemnej spadły do kwoty 3.900 miljonów, a zatem spadły więcej, niż o połowę. Jaki jest efekt tego? Na to odpowiada „Wiek Nowy":

„Zubożenie olbrzymiej masy szarych obywateli, głównych odbiorców wszelkiego rodzaju wyrobów przemysłowych i wszelkich wogóle artykułów handlowych.

Wślad za tem — gwałtowna zniżka cen za wszystko, zniżka nieraz dochodząca do absurdu, gdyż ustalająca cenę danego artykułu poniżej kosztów jego produkcji. No i wskutek tego zjawisko dalsze: szalony spadek dochodów właściciela warsztatu rolnego, najpoważniejszego odbiorcy wyrobów przemysłowych".

Dalej zaznacza dziennik lwowski, iż gdy uwzględni się, iż 44 proc. płac reguluje państwo, można zrozumieć, jaki fatalny wpływ wywiera każda obniżka płac urzędników państwowych i samorządowych.

„Wiek Nowy" usprawiedliwia jednak rząd, iż redukcje płac urzędniczych (nie wszystkich — przyp. Red.) powodowane są koniecznością zrównoważenia budżetu, ale zapytuje, dlaczego wślad za rządem idzie przemysł prywatny i prywatny przedsiębiorca?

Na to odpowiada:

„Nasi magnaci przemysłowi, ilekroć występują z nową propozycją redukcji zarobków robotniczych, powołują się na względy „konkurencyjne" i dowodzą, że płace robotnika w Polsce są zbyt wygórowane w porównaniu z robotnikiem zagranicznym.

Jest to fałsz, który demaskuje każde porównanie, nawet najbardziej dla Polski optymistyczne. Bo weźmy cyfry porównawcze, przytoczone przez genewskie Międzynarodowe Biuro Pracy, gdzie cyfry, odnoszące się do Polski, dalekie są od rzeczywistości, jako zbyt pochlebne.

Według tej statystyki międzynarodowej — oficjalnej — jeżeli zarobek robotnika w Warszawie określimy sumą 100, to zarobek takiego robotnika w Paryżu wyniesie 175, w Berlinie 180, w Londynie 200, w Sztokholmie 210, a w Amsterdamie 240.

Ten pęd do redukowania zarobków robotniczych w Polsce pochodzi stąd, że nasz przemysłowiec każdą zniżkę cen za produkowane przez siebie artykuły musi odbić przedewszystkiem na swym robotniku".

Dla nas nie są to jakieś nowe objawienia, ale dobrze, gdy dziennik niesocjalistyczny piętnuje wyzysk naszych rodzimych wyzyskiwaczów.

x. y. z

ś † p **WOJCIECH TORUŃ**

Emeryt kolejowy, Działacz Społeczny, b. Radny m. Stanisławowa, Lwowa, Grudziądza i Solca kujawskiego, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 29-go sierpnia 1934 r. przeżywszy lat. 71. Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Śmiałej Nr. 64 do kościoła Sw. Stanisława Kostki (na Żoliborzu) nastąpi dnia 30-go b. m. t. j. w czwartek o godz. 5-ej po południu. Nabożeństwo żałobne w tymże kościele odbędzie się dnia 31-go b. m. w piątek o godz. 10 rano, wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonym nabożeństwie na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego, o czem zawiadamiają

Żona, córki, synowie, wnuki i rodzina

Jeszcze o polityce gospodarczej „sanacji"

Próbowałem (w numerze z 19 bm.) udowodnić, że „sanacyjna" blaga o konsekwentnej polityce gospodarczej jest typową czczą samoreklamą. Na artykuł mój odpowiedziała „Gazeta Polska".

Najprzód wogóle zaprzecza opozycji prawa wtrącania się do tych spraw („zbędne zmartwienie opozycji"). Na takie argumenty nie odpowiada się. Kto ściąga podatki od ogółu obywateli, a wytyka im marnowania nie-własnych funduszów, odmawia prawa krytki, ten w życiu publicznym ucieka od kontroli. Mniejsza o to.

„Sanacja" sama sobie udziela zaufania, do tego jesteśmy przyzwyczajeni; Karkoszka osądza Dobieckiego, a Dobiecki Karkoszkę...

Zasadniczem twierdzeniem mojem było, iż rząd, który opiera stałość waluty na bezdeficytowym budżecie i dodatnim bilansie handlowym, a bilans handlowy na miljonowych dopłatach, pochodzących ze źródeł, powiększających w sposób nieobliczalny deficyt budżetowy, nie prowadzi konsekwentnej polityki gospodarczej. Czy „Gazeta Polska" spróbowała polemizować z tem twierdzeniem? Czy podała sumy dopłat skarbowych do wywozu zboża, o których ogólnikowo mówił p. premjer Kozłowski? Czy podała pozycje w budżecie na wielomiljonowe dopłaty według naszych obliczeń? A kto kontroluje i preliminuje wysokość, tak zwanych (fikcyjnie) zwrotów od cła, pomniejszających skarbowe wpływy celne o dziesiątki miljonów złotych? Toż samo kwoty prywatnych premji np. kawy, t. j. importerów kawy dla wywozu szyn, (opłacanych przez konsumentów), importerów bawełny, surowców mydlarskich i t. p., powiększających obciążenie szarego człowieka?

Dlaczego „Gazeta Polska" tak dokładnie wylicza, że o to, co ściągają ubezpieczalnie, o tyle mniej ściągnie Skarb. A czyż sumy, ściągnięte przez kartel szynowy w **cenie kawy, nie zmniejszają spożycia** (a więc i podatków spożywczych) soli lub nafty?

Obliczenie tych kwot nie nastąpi, wiemy o tem dobrze, przy obecnym systemie politycznym. Dobrze jednak będzie, by pamięć o tym rachunku nie zawiodła.

Podałem też w swoim artykule dwa zupełnie konkretne fakty, świadczące o zmieniających się z dnia na dzień gospodarczych decyzjach Rządu. „Gazeta Polska", przyciśnięta do muru, nie zaprzeczyła już, ale wykręt znalazła: przecie to organizacyjne decyzje (niby to bez znaczenia). Po pierwsze i takie decyzje Rady Min. wymagają zastanowienia, a nie powinne być **bez żadnych argumentów** z dnia na dzień zmieniane. A po drugie: dlaczego to przy uchwalaniu ich prasa „sanacyjna" robiła taki wrzask, wówczas były to przełomowe decyzje, a dzisiaj to drobiazgi. Dlaczego? I na to pytanie odpowiedzi nie dostałem i nie dostanę. Bo musiałaby wypaść b. ujemnie dla „konsewentnej" polityki gospodarczej „sanacji". Że inaczej być nie może, to dla ruchu robotniczego nie nowina. Klarner - Jastrzębski, Wiślicki - Sanojca, Moraczewski - Radziwiłł, przecież te symboliczne nazwiska świadczą o „jednolitem" obliczu gospodarczem „sanacji" nie od dziś.

A. Zdanowski.

„Zagadnienie indywidualizacji kary, tak stanowczo propagowane przez współczesną naukę kryminalistyczną, w związku ze środkami karnemi, jakiemi się dziś rozporządza, wydaje się fikcją. To, co dla jednego jest przykrą przerwą w rozkładzie życia, to dla innego jest całkowitem tego życia złamaniem. Indywidualizacja kary wymaga zupełnej zmiany w dziedzinie środków karnych, a przedewszystkiem bardzo poważnego i zasadniczego zastanowienia się nad jej zasadami".

Powyższe uwagi napisane zostały przed zrównaniem więźniów politycznych z więźniami kryminalnemi.

A wypowiedział je profesor ... Wacław Makowski.

Pułkownik gnębi inwalidów

Dzika naganka na terenie tramwajów

Inwalidzi wojenni, zatrudnieni w liczbie 163 w tramwajach i autobusach miejskich, są ofiarami niezwykłych aktów tyranji dyrektora Dobrowolskiego, pułkownika w st. spoczynku, który w stosunku do nich stosuje praktyki niezgodne z Ustawą Inwalidzką, ani też z umową zbiorową pracowników tramwajowych.

Inwalidzi, zatrudnieni w tramwajach, otrzymują niższe stawki, niż przewiduje ustawa dla danej kategorji pracowników. Jednocześnie powierza się im pracę, przechodzącą ich siły, jak np. mycie wagonów w kanale, gdzie trzeba stać po kolana w wodzie, narażając na szwank zdrowie i zwiększając stopień kalectwa.

Pan Dobrowolski na próby interwencji w tej sprawie, odpowiada niezmiennie, że „inwalidzi powinni Bogu dziękować, że wogóle pracują“.

Zrzeszeni w Sekcji Inwalidów Zw. Zaw. Prac. Inst. Użyteczności Publicznej (Oddział VI) inwalidzi są ponadto szykanowani za należenie do organizacji klasowej. Jednakże na próby rozbicia Sekcji i zapędzenia ich do Związku Rezerwistów, organizacji przysposobienia wojskowego lub stworzenia nowego, oczywiście sanacyjnego związku inwalidów - tramwajarzy — odpowiedzieli inwalidzi powzięciem na zebraniu w niedzielę 26 b. m. rezolucji, stwierdzającej ich solidarność z ruchem klasowym.

Jak wygląda opieka społeczna w stolicy?

List do Redakcji

W roku 1931 straciłem posadę i zostałem bez żadnych środków do życia. Po wielu staraniach dostałem t. zw. „stałe zapomogi“ miesięczne w sumie zł. 50, oraz kartę obiadową i kartę na bezpłatne leczenie od dnia 8.9.1932 r.

„Stałe zapomogi“ skończyły się jednak w dniu 7 lipca 1933 r., gdyż wówczas odmówiono mi udzielania świadczeń. Po pewnym czasie dano 15 zł. miesięcznie, ale znów wstrzymano świadcze nia i dziś nie mam ani obiadów, ani prawa do leczenia ani świadczeń pieniężnych.

Na ul. Foksal, dokąd zwróciłem się z prośbą o obiady i leczenie, otrzymałem odpowiedź odmowną. Skierowano mnie jedynie do lekarza Opieki Społecznej, ale ten — mimo polecenia zbadania mnie — nie chciał nawet mówić ze mną.

Dotychczas nie mogę się dowiedzieć, dlaczego tak „zaopiekowała się“ mną miejska Opieka Społeczna.

M. Złotkowski,
Furmańska 6 m. 39.

Akademja Sztuk Pięknych — uczelnią akademicką

Z bieżącym rokiem akademickim 1934/35 Akademja Sztuk Pięknych w Warszawie zostaje przekształcona na wyższą uczelnię o prawach szkół akademickich. Minister Oświaty ustalił skład pierwszego zebrania ogólnego profesorów akademji, które będzie spełniać funkcje senatu wyższej uczelni. Zebranie ogólne profesorów przedstawi po nadto Ministerjum wnioski o obsadzeniu katedr.

Kronika organizacyjna

CZWARTEK.

Dziś o godz. 6 p. p. ul. Długa 21. Posiedzenie Egzekutywy W. O. K. R. P. P. S.

**

Zebranie dzielnicy Annopol odbędzie się dziś o godz. 7 w. referować będzie tow. Felsanhardtówna.

PIĄTEK

odbędą się zebrania na dzielnicach dla członków i sympatyków wprowadzonych:

WOLA, ul. Wolska 44— ref. t. Kluszyńska.

JEROZOLIMA, ul. Chłodna 30 — ref. t. Winterok i t. Woszczyńska.

OCHOTA, ul. Przemyska 18 — ref. tow. Felsenhardtówna.

MOKOTÓW, ul. Chocimska 23 — ref. t. Stopnicki.

Towarzyszki proszone są o przybycie na zebrania piątkowe w celu omówienia — dnia kobiet.

BACZNOŚĆ GAZOWNICY!

Zebranie Koła odbędzie się w piątek, 31 b m. o g. 6-ej wieczorem ul. Długa 21.

T. U. R.

Dziś o godz. 18.30 posiedzenie Zarz. Głównego TUR-a w Sekretarjacie Generalnym, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Ze stolicy w kilku wierszach

PAMIĄTKI PO MICKIEWICZU W WARSZAWIE.

Dr. Ludwik Górecki z Paryża, wnuk Adama Mickiewicza, ofiarował do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie pamiątki po Wieszczu, a mianowicie: sofę, na której zwykł odpoczywać Adam Mickiewicz, stół do gry oraz kopję obrazu Tycjana, przedstawiającą Faryzeusza, pokazującego monetę Chrystusowi, pendzla Walentego Wańkowicza. Obraz ten znajdował się zawsze w pokoju Mickiewicza i wisiał nad jego łóżkiem.

Pamiątki te umieszczono w sali Mickiewicza w dziale pamiątek po wielkich polakach w gmachu Muzeum przy ul. Podwale 15.

USPRAWNIENIE OBSŁUGI W LOMBARDZIE MIEJSKIM.

Dyrekcja lombardu miejskiego usprawniła dotychczasowy system wydawania interesantom numerków, których kontyngent był niedostateczny i narażał liczne rzesze, przeważnie ubogiej ludności, na daremną stratę czasu.

System wydawanie numerków będzie tak usprawniony, że wszyscy, którzy zgłoszą się między godz. 8 i 14, będą w tym samym dniu załatwieni.

ULEPSZENIE DOJAZDU DO LOTNISKA

Celem ulepszenia dojazdu do nowego lotniska na Okęciu, zarząd miejski wykonał cały szereg robót. Oprócz budowy Al. Żwirki i Wigury i przebrukowania ul. Wawelskiej, które to prace, aczkolwiek wykonane przez inżynierję miejską, finansowane były przez Fundusz Pracy, pokryto asfaltem ul. Raszyńską na długości 1 km. i uregulowano plac na skrzyżowaniu ul. Raszyńskiej z Al. Jerozolimską i ul. Wawelską. Pozatem miasto dostarczyło kamienia polnego na opory jezdni na całej autostradzie, w ilości 1.500 metrów sześć. oraz znaczną część kamienia i płyt do zabrukowania ul. Wawelskiej.

REMONT BIBLJOTEKI PUBLICZNEJ.

Bibljoteka Publiczna ukończyła remont swych budynków i będzie otwarta dla publiczności w czwartek, 30 b. m. od g. 9 do 14, a w piątek, 31 b. m., od g. 15 do 20. Od 1 września Bibljoteka Publiczna będzie otwarta w godzinach normalnych od 9 do 22 godziny.

LEGITYMACJE TRAMWAJOWE.

Sprzedaż czteroztotowych legitymacji tramwajowych na wrzesień, upoważniających do korzystania z ulgowej taryfy we wszystkich linjach dziennych bez ograniczenia dni i godzin, rozpoczęła się 27 b. m. Legitymacje te ważne są na przejazdy od chwili ich wykupienia.

Dla wygody pasażerów, legitymacje można nabywać nietylko w biurze dyrekcji tramwajów, lecz także we wszystkich biurach podróży.

ZA NIEZABEZPIECZENIE ROBÓT BUDOWLANYCH.

Majster ciesielski Władysław Trzeciewski, zam. przy ul. Wolskiej 6, skazany został przez starostwo grodzkie północno - warszawskie na 100 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu za to, że nie zabezpieczył robót przy budowie domu, wskutek czego spadający kawałek tynku zranił poważnie przechodnia w głowę (rana 3-centymetrowej głębokości).

ULEPSZENIE OŚWIETLENIA NA UL. RASZYŃSKIEJ.

W związku z Challenge zostały zawieszone nowe oprawy oświetleniowe na lampach na ul. Raszyńskiej. Oprawy te zmieniają efekt oświetlenia w ten sposób, że ukrywają źródła światła, zmniejszają olśnienie i pogłębiają perspektywy.

Po przeprowadzeniu dalszych prób, inspekcja elektryczna zarządu miejskiego zamierza stosować takie same oprawy w szerszym zakresie.

110 MYLNYCH POŁĄCZEŃ TELEFONICZNYCH.

Dowodem roztargnienia mieszkańców Warszawy jest fakt, że zachodzą często fałszywe połączenia z abonentami, którzy mają numery podobne do zegara automatycznego, t. j. składają się z 5, 3 i 0, ale w innym porządku.

Tak naprz. jednego tylko dnia pewien abonent miał z tego powodu 110 fałszywych połączeń. Tymczasem numer telefonicznego zegara automatycznego jest łatwy do zapamiętania — 5-53-00.

Wiadomości z całego świata

— Ministerjum spraw wewnętrznych Rzeszy wyjaśnia, że tytuł urzędowy Hitlera w stosunkach wewnętrzno - państwowych brzmi: wódz i kanclerz Rzeszy, natomiast w stosunkach urzędowych z zagranicą: niemiecki kanclerz Rzeszy.

— W miejscowości Sos w prowincji Saragossy (Hiszpanja) zamaskowani ludzie wtargnęli w nocy do miejscowego klasztoru Augustynów, gdzie po splądrowaniu całego klasztoru, zrabowali kasę i pozamykali mnichów w ich celach, poczem zbiegli. Dopiero po 4-ch godzinach mnichom udało się odzyskać wolność i zawiadomić policję, która aresztowała 2-ch podejrzanych osobników.

— W godzinach rannych w Indjach Wschodnich nastąpiło kilka krótkotrwałych wstrząsów podziemnych. Ludność opuściła domy w obawie przed powtórzeniem się katastrofy styczniowej. Do tej chwili nie zdołano ustalić szkód ani liczby ofiar ludzkich.

— W mieście Campana w Argentynie nastąpił wybuch zbiornika, zawierającego 10 tys. litrów nafty. Pożar, który z wielką szybkością objął znaczną część miasta, przerzucił się na inne zbiorniki nafty, które stoją w płomieniach. Stacja kolejowa została całkowicie zniszczona przez ogień. Publiczność w panice ucieka z miejsc zagrożonych.

Na liście ofiar znajduje się jedna osoba zabita i 50 rannych.

— Jak donoszą z Tokjo, na specjalnem posiedzeniu głównych członków gabinetu, pod przewodnictwem premjera admirała Okado i przy udziale ministra marynarki admirała Osumi, oraz ministra spraw zagranicznych Hirota, zapadł miała uchwała zgłoszenia przez Japonję jeszcze przed upływem r. b. wypowiedzenia waszyngtońskiego traktatu morskiego. Równocześnie zdecydować miano instrukcje dla admirała Yamamoto, który reprezentować będzie Japonję w przygotowawczych rozmowach morskich japońsko - brytyjskich, a później w Londynie. Instrukcje, jakich udzielić miano Yamamoto, domagać się mają jaknajdalej posuniętych redukcyj zbrojeń na morzu (?).

— Z Amsterdamu donoszą, że konsorcjum naftowe Royal Dutch komunikuje, iż źródła naftowe na wyspie Borneo, należące do Holandji, są na wyczerpaniu. W holenderskich kołach gospodarczych wiadomość ta wywarła wielkie wrażenie, bowiem tereny naftowe na wyspie Borneo były głównem źródłem zaopatrzenia w ropę wojennej floty holenderskiej.

— W pobliżu Triestu wydarzyła się katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach. Autobus, w którym znajdowało się 53 robotników, członków faszystowskiej organizacji „Dopolavoro“, powracających z wycieczki, zderzył się na zakręcie z samochodem ciężarowym. Zderzenie było tak silne, że autobus przewrócił się i wszyscy jadący w nim robotnicy zostali wyrzuceni na ulicę. 30 osób odniosło obrażenia, przeważnie ciężkie, dwie osoby zostały zabite.

Zgon posła polskiego w Egipcie

Onegdaj zmarł w Warszawie poseł polski w Egipcie p. pułk. Tadeusz Jaroszewicz.

Aresztowania w Tczewie

Przed kilku dniami policja tczewska aresztowała kilkunastu członków tamtejszej organizacji Stronnictwa Narodowego. Aresztowani po kilkugodzinnym pobycie w areszcie zostali zwolnieni.

Dekrety Rolnicze

Prace nad projektami dekretów oddłużeniowych w rolnictwie mają być ukończone około połowy września. Projekty te przyjdą następnie pod obrady Rady ministrów.

Ogłoszenia dekretów oddłużeniowych oczekiwać należy w drugiej połowie września. (PRESS).

Przeciw opłatom w P. K. O.

Jak się dowiadujemy, związek izb przemysłowo - handlowych wystosował do prezesa PKO. dr. H. Grubera pismo w sprawie nowych opłat manipulacyjnych w obrocie czekowym PKO., mających obowiązywać od 1 września. Pismo wyraża obawę, iż opłaty te przyczynić się mogą do zmniejszenia obrotów kasowych PKO., oraz do ograniczenia obrotu bezgotówkowego ze szkodą dla rozwoju życia gospodarczego.

Tragiczna kronika stolicy

WYPADEK PRZY PRACY.

W fabryce przy ul. Madalińskiego 29, w Mokotowie, ślusarzowi, 22-letniemu Zygmuntowi Gusztowskiemu, w czasie pracy spadł ciężki arkusz blachy żelaznej, powodując ranę cięto - szarpaną prawego kolana. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło Gusztowskiego do szpitala Dz. Jezus.

JEDNOCZESNA ŚMIERĆ DWOJGA SĄSIADÓW.

Przy ul. Białej 8, chorował od 10-ciu miesięcy na płuca, serce i nerki 46-letni Roman Wierzchowski, szewc. Wczoraj wieczorem W. dostał krwotoku gardlanego i stracił przytomność. Zrozpaczona żona chorego, Władysława, pobiegła do sąsiadki, 57-letniej Aleksandry Grabowskiej. Grabowska, na widok konającego sąsiada, tak się przejęła, że dostała ataku sercowego, upadła i straciła przytomność. Domownicy przenieśli G. do jej mieszkania, poczem wezwali Pogotowie. Lekarz stwierdził śmierć dwojga sąsiadów.

EPILOG NIEPOROZUMIEŃ RODZINNYCH.

Przy ul. Sokoowskiej 14, wskutek nieporozumień rodzinnych, Józefa Rosińska, w przystępie silnego rozstroju nerwowego porwała imbryk z gorącą wodą i oblała nią 45-letniego Andrzeja, malarza. R. pojechał do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził poparzenie.

ODCHODZĄ OD ŻYCIA.

Przy ul. Leszno 66, gdy żona buchaltera, Zelika Segelmana, weszła rano do kuchni, poczuła silną woń gazu świetlnego. Segelmanowa wszczęła alarm. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć 22-letn. Franciszki Rzeplińskiej, służącej, która zatruła się gazem świetlnym. Wydzieliła się on z kuchenki, przy której były odkręcone 2 kurki. Denatka pozostawiła krótki list pożegnalny do siostry swej, Stanisławy. Według zeznań siostry, powodem samobójstwa był zawód miłosny.

17-l. Anna Parzewska, robotnica, otruła się jodyną w bramie domu Ząbkowska 40. — Powód targnięcia się na życie — zawód miłosny.

45-letnia Anna Giborska, napiła się esencji octowej. — Pogotowie przewiozło desperatki do szpitala Dz. Jezus.

Duesterberg poszukuje filozoficznej prawdy

Berlińskiemu korespondentowi „Intransigeant“ udało się uzyskać rozmowę z płk. Duesterbergiem, b. przywódcą „Stahlhelmu“ i b. kandydatem na prezydenta Rzeszy.

W nocy 30 czerwca płk. Duesterberg został aresztowany w miejscowości Dorf kreutz, położonej niedaleko od Wiessee.

Po kilku tygodniach internowania w obozie koncentracyjnym w Dachau Duesterberg został przewieziony do więzienia wojskowego w Berlinie, skąd 2-go sierpnia wypuszczono go na wolność.

Obecnie Duesterberg oświadczył francuskiemu dziennikarzowi, że nie zna powodów, dla których został aresztowany, jak również uchylił się od odpowiedzi na pytanie, jak był traktowany w więzieniu.

Duesterberg oświadczył dalej, iż teraz zajmuje się studjami historycznemi, ale nie zamierza udać się w książce, gdyż zajęty jest tylko bezinteresownem poszukiwaniem filozoficznej prawdy. Uważa się za człowieka, który wprawdzie żyje, ale którego nie łączą z życiem żadne węzły. (PAT.).

Sprawozdanie teatralne

TEATR POLSKI: „Rozkoszna dziewczyna. Komedja muzyczna Benatzy'ego w przeróbce Tuwima.

Grana od kilku tygodni z wielkiem powodzeniem w Teatrze Polskim komedja muzyczna jest nietylko zabawna i utkana dobremi dowcipami; zasługuje też na uwagę jako ciekawy refleks przełomów socjalnych także w dziedzinie lekkiej muzy. Pamiętamy szalony sukces „Wesołej wdówki“ swego czasu; przypisać go należy oczywiście przedewszystkiem ładnej muzyce, ale także i temu, że po raz pierwszy na tak wielką skalę i w tak popularny sposób wszedł na scenę motyw pod względem erotycznym trochę rewolucyjny: zdobywanie mężczyzny przez kobietę, a nie na odwrót. A więc odwrócenie ról, a więc zerwanie z dotychczasowemi zwyczajami, z biernością, a więc śmiała inicjatywa. To się podobało. W dalszych operetkach, uwieńczonych sukcesem, do łączył się do tego jeszcze motyw natury finansowej. W „Księżniczce dolarów“ idzie nietylko o to, że kobieta oblega i zdobywa mężczyznę; ta kobieta jest mil jonerką, a on zwykłym sobie „pracownikiem umysłowym“. Owa się „deklasuje“ ale on idzie w górę. Mamy więc jakby kompromis socjalny - a „platformie“ miłosnej; coś takiego, jak kiedy dawniej zatargi między królami lub wielkiemi rodami wyrównywało się przez ożenek między dziećmi obu stron wrogich.

Nie można przesadzać w takich rozważaniach. Naturalnie, librecišci chcą zawsze dogodzić gustom publiczności, uderzają to w tą to w ową stronę, ale gdy raz mają powodzenie, ma to znaczenie jakgdyby plebiscytu. I nie można też lekceważyć wychowawczego działania takich sztuk. „Wesoła wdówkę“ i „Księżniczkę dolarów“ widziało miljony ludzi, w tem większość z pewnością takich, którzy cały swój zapas poezji czerpią z operetek i piosenek kabaretowych. Gdybym był dyktatorem jakiegoś rządu burżuazyjnego, zakazałbym wystawiania takich sztuk jak powyżej wymienione, i wiele innych tego samego typu, że wymienię choćby graną w Teatrze Letnim „Zwyciężyłem kryzys“. Podbechtuje to przecież lud, jeżeli widzi, że klasy posiadające nie czują się dobrze w siodle. Ale z drugiej strony pociecha jest w tem, że proletarjusz zostaje tylko przygarnięty - rozłapia się w świątku kapitalistycznym, staje się niejako „swoim“; więc taka rewolucja erotyczna nie jest niebezpieczna.

„Rozkoszna dziewczyna“ jest agresywna, miljonerka, córka króla czekolady, on — urzędnikiem ministerjalnym. Że on ją kocha, to nic dziwnego, — ale że ona jego, to kaprys miljonerki, to cud z bajki, to królewna, która zstępuje ku rycerzowi — nawet niebardzo rycerzowi. Ale on jest szlachetny, nie chce żeby go posądzono o gonienie za posagiem, zapiera się swej miłości, nie chce — trzeba go zdobywać, przyciskać do muru. Jakie to nienowoczesne, romantyczne — a jednak efektowne.

Muzyka jest w tej sztuce ładna; niektórych melodyj chętnieby się posłucha to parę razy.

Rolę tytułową gra i śpiewa p. Romanowna. Gdy artysta dramatyczny przejdzie do operetki a ma głos, staje się pierwszorzędną siłą. Tak było swego czasu ze sławną Miłowską, tak później stało się z p. Modzelewską. P. Romanownie należy się wielkie uznanie. Zdobywanym rycerzem jest p. Igo Sym, artysta, który się dobrze rozwija. Jego rywalem do względów publiczności jest znany z estrady kabaretowej majster, p. Dymsza; pokazał, że jest świetny pod każdym względem. Zabawnym królem czekoladowym jest p. Małkowski.

Wśród kupletów śpiewanych w „Roz kosznej dziewczynie“ jest jeden, który chyba nie oburzył p. Jaracza: o obozach koncentracyjnych. Śpiewanie o tych sprawach, o których pisać nie wol no, przypomina nam o tym jakiele, który chciał zaalarmować, że jest pożar, a nie mógł inaczej jak tylko śpiewając: W chałupie wybuchł pożar i mama się spaliła.

Karol Irzykowski.

Na froncie pracy

Wypadek w szybie „Kraków"

W szybie naftowym Kraków — Sosnkowski wydarzył się we wtorek nieszczęśliwy wypadek, któremu ulegli 3 robotnicy, zatrudnieni przy wyciąganiu rur z otworu wiertniczego. W pewnym momencie zerwała się lina, przytrzymująca windę, skutkiem czego korba gwałtownie cofnęła się wstecz, uderzając robotników, którzy odnieśli silne rany. Po opatrzeniu ran w miejscowem ambulatorjum, przewieziono ich do szpitala w Drohobyczu.

Redukcja robotników na kopalni „Silesia"

W ub. wtorek odbyła się u komisarza demobilazycyjnego w Katowicach konferencja w sprawie zamierzonej redukcji 50 robotników z huty „Silesia" w Lipinach. Przedstawiciel dyrekcji domagał się zwolnienia tych robotników ze względu na brak odpowiednich zamówień oraz podniósł, że przyjęci oni byli jedynie na próbę. Innego zdania był jednak przedstawiciel robotników, który podniósł, że chodzi w tym wypadku o robotników stałych. Wszyscy bowiem pracują w tej hucie od przeszło miesiąca, wobec czego nie mogą być uważani jako przyjęci na próbę, lecz zaliczyć ich trzeba do załogi stałej. Konferencję odroczono.

Po zabójstwie sztygara na kopalni „Anna"

Przed kilku dniami na kopalni „Anna" w Pszowie, pow. rybnicki, dwaj górnicy, bracia Skowronkowie, zabili sztygara Czermera, który groził im redukcją. Po aresztowaniu sprawców zabójstwa na kopalni wybuchły zaburzenia i załoga zastrajkowała, domagając się usunięcia kilku osób, będących powodem ciągłych zatargów między dyrekcją a robotnikami.

Wszczęto śledztwo w sprawie szykanowania robotników i obecnie, po przesłuchaniu 150 górników, nastąpiło uspokojenie wśród pracowników kopelni.

Arbitraż rządowy
w strajku kotoniarzy łódzkich

W związku z trwającym od dłuższego czasu strajkiem w przemyśle jedwabniczym i kotonowym w Łodzi, inspektor pracy, p. Wyrzykowski, wyjechał do Warszawy, aby uzyskać dyrektywy swych władz co do postępowania w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym.

Po konferencji, jaka odbyła się w tej sprawie, postanowiono wezwać do Ministerjum Opieki Społ. przedstawicieli pracodawców i robotników, którym władze zaproponują zlikwidowanie strajku drogą arbitrażu.

Strajk kuśnierzy
w Łodzi

Wybuchł w Łodzi strajk robotników kuśnierskich, w związku z rozpoczęciem sezonu w tej branży. Pracownicy kuśnierscy wysunęli żądanie podwyższenia płac, motywując to tem, że w ostatnich latach płace ich stoją na bardzo niskim poziomie. Gdy jeszcze w r. 1929 wykwalifikowany czeladnik kuśnierski zarabiał 100 do 120 zł., to w b. r. ten sam czeladnik zarabia tylko 45 do 50 zł. Czeladnicy kuśnierscy żądają obecnie podwyżki płac o 15 proc., dla pracowników wykwalifikowanych o 30 procent.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Całuj mnie jeszcze".
APOLLO: „Bolero".
ATLANTIC: „Synowie pustyni".
ANTINEA: „Pod Twoją obronę".
AMOR: „Zatrute dusze" i „Dzielny wojak Szwejk".
AS: „Szpieg w masce".
CAPITOL: „Buster nawarzył piwa" i „Spełnione marzenie".

CASINO: „Na fali wspomnień" i „Mecz Baer - Carnera".
COLOSSEUM MAŁE: „Białe szaleństwo".
COLOSSEUM MAŁE: „Olimpjada miłości" i dodatki.
CORSO: „Parada rezerwistów".
CRISTAL: „Pat i Patachon jako kompozytorzy" i „Pogromca lwów".
FAMA: „Demon złota" i „Prokurator Alicja Horn".
FILHARMONJA: „Tu rządzi humor".
FORUM: „Czerwony ślad" i „Czar Jej oczu".
GLORJA: „W obronie prawa".
HELJOS: „Obiad o 8-ej" i „Charlie ratuje Europę".
KOMETA: „Za pieniądze" i rewja.
LUX: „Grzech miłości" i dodatki dźwiękowe.
MAJESTIC: „Katastrofa Czeluskina"

MASKA: „Maharadża Rampuru".
MEWA: „Nocny lot" i „Córka pułku".
NOWY SPLENDID: „Karjera Anny Carner i występy artystów.
MIEJSKI: „Dama i bokser".

NOWA TOMBOLA: „W twoich ramionach" i „Obraza majestatu".
OKO PRASKIE: „Pięciu przeklętych dżentelmanów" i „Farmarang".
PAN: „Książę Arkadji".

PETIT TRIANON: „Porwanie" i „Życie jest piękne".
PRAGA: „Pryzgoda o północy" i „Świat bez mężczyzn".
PROMIEŃ: „Józef w Egipcie" i „Kinomanjak".
RIVIERA: „Tajny detektyw" i „Eskadra śmierci".
ROXY: „Niebezpieczeństwa miłości" i „Film seksualny".
SOKÓŁ: „Zatrute dusze" i „Wesoła wdówka".
STYLOWY: „Przedmieście".
ŚWIATOWID: „Miłość Tarzana".
TON: „Sprytna dziewczyna".
UCIECHA: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż".
UNJA: „Zemsta Tonga" i „Dawid Golder".
VARIETE: (Cyrk) „To wszystko dla Was" wielka kino rewja.

Feliks Waller

Dnia 19 sierpnia r. b. zmarł w Sosnowcu długoletni wybitny działacz Polskiej Partji Socjalistycznej, towarzysz **Feliks Waller** w wieku lat 66.

Zmarły od najmłodszych lat brał czynny udział w działalności P. P. S. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego jako członek O. K. R.-u i przewodniczący Komitetu Dzielnicowego, a później w Niepodległej Polsce — radny miejski m. Sosnowca.

Aresztowany przez władze rosyjskie w 1908 roku, był w więzieniu łódzkiem straszliwie zbity przez carskich zbirów, poczem został wysłany na Syberję. Z wybuchem wojny światowej wrócił do Zagłębia, lecz to po krótkim pobycie znowu przez najeźdźców niemieckich został aresztowany za działalność PPS. i wywieziony do obozu wgłąb Niemiec, skąd w roku 1918 uciekł. Brał czynny udział w rozbrajaniu Niemców, oraz w trzech Powstaniach Śląskich.

P. P. S. i proletarjat socjalistyczny Zagłębia Dąbrowskiego zachowa we wdzięcznej pamięci bojownika o Socjalizm i Niepodległość tow. Feliksa Wallera.

Śmierć kajakowca
w nurtach Sanu

Na Sanie pod Przemyślem wydarzyła się we wtorek katastrofa kajakowa. Kajak, w którym jechało 3 osoby, przewrócił się. Jadący kajakiem ppor. korpusu sądowego Jabłoński utonął, zaś mjr ferencji w sprawie zamierzonej redukwać.

Śmierć robotnika w studni

We wsi Klonowa Wola (w gm. Konary, pow grójecki), u właściciela zagrody Adama Węgrowskiego, pracował przy budowie studni 28-letni Władysław Woźniak z kolonji Gościeńczyce. Woźniak, po zejściu do studni na głębokości około 10 mtr., stracił przytomność, wskutek zatrucia się gazami ziemnemi. Wszelka pomoc ze strony miejscowej ludności, ze względu na trujące gazy, okazała się niemożliwa. Nikt nie miał odwagi zjeść, celem niesienia pomocy Woźniakowi, w obawie, aby i jego nie spotkał ten sam los.

Komendant posterunku policyjnego w Warce zwrócił się o pomoc do komendy straży w Warszawie. Na miejsce wyjechało pogotowie straży, zaopatrzone w aparaty tlenowe. Woźniaka wydobyto martwego.

Ropa naftowa
pod Białymstokiem?

Jedno z pism zamieszcza wiadomość, że w związku z wydobywającemi się gazami w studni przy ul. Knyszyńskiej, specjalna komisja stwierdziła, iż pod gruntami Białegostoku znajdują się zbiorniki gazu ziemnego i wobec tego istnieje możliwość, że w okolicach znajdują się również zbiorniki ropy naftowej.

Jeżeliby przypuszczenia te okazały się prawdziwe. Białystok stałby się ośrodkiem nowego przemysłu.

Powódź z oberwanej chmury
w Makowie Podhalańskim

Skutkiem oberwania się chmury w Makowie Podhalańskim w pow. wadowickim wezbrała woda w Księżym Potoku, przepływającym przez Maków, i zalała wszystkie ulice w mieście.

Wszystkie mostki na Potoku zostały zerwane, budynki zaś częściowo uszkodzone. Woda na Skawie podniosła się znacznie, jednak z koryta dotychczas nie wystąpiła. Miejscowościom, położonym nad Skawą, nie grozi zatem niebezpieczeństwo powodzi.

Katastrofa samochodowa
1 osoba zabita, 5 rannych

W Pyskowicach na Śląsku Opolskim wydarzyła się w niedzielę katastrofa samochodowa. Auto, kierowane przez Heinza Dietricha z Gliwic, zarzuciło na mokrej szosie, szofer stracił panowanie nad maszyną i saomochód uderzył o drzewo.

Z pod rozbitego auta wydobyto zwłoki zabitej Agnieszki Neumanowej z Zabrza oraz pięciu pasażerów, którzy odnieśli rany. Są to: Emil Liszka i jego żona z Ziemięcic, Anna Kudelkowa i Dietrich z Gliwic oraz Walter Hirsch.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5.17.

Berlin 206, Gdańsk 173.10, Belgja 124.20 Holandja 258.10, Londyn 26.45, Paryż 34.885, Praga 21.97, Sztokholm 136.40, Szwajcarja 172.70.

STAN POGODY w/g PIM

POCHMURNO.

Naogół chmurno ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Głównie w zachodniej połowie Polski. Ciepło. Rano miejscami mgły. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sport Robotniczy

MECZ POLSKA — CZECHOSŁOWACJA O ROBOTNICZE MISTRZOSTWO EUROPY. W najbliższym czasie Polska ma rozegrać 3 dalsze mecze o robotnicze mistrzostwo Europy. Rewanżowe spotkanie z Czechosłowacją odbędzie się prawdopodobnie w Czechosłowacji. Związek czeski wprawdzie zwrócił się do związku robotniczych stowarzyszeń sportowych z propozycją rozegrania meczu w Polsce, ale polski związek się na to nie zgodził.

Mecz z Węgrami odbędzie się w Budapeszcie, rewanżowy mecz Polska — Węgry na Śląsku, lub w Warszawie.

Piłka nożna

ZLIKWIDOWANY ZATARG. Niedawno wynikł zatarg pomiędzy klubem Polonia, a kolegjum sędziów z powodu uderzenia sędziego Laskowskiego przez jednego z widzów na boisku Polonji. Naskutek zatargu Warszawskie Okręgowe Kolegjum Sędziów postanowiło nie wysyłać sędziów na mecze rozgrywane na boisku Polonji.

Jak się dowiadujemy, zatarg ten został zlikwidowany w ten sposób, że Polonia oficjalnie przeprosiła p. Laskowskiego, a pozatem przyrzekła specjalną opiekę sędziom na jej boisku.

STRZELEC WYCOFUJE SIĘ DEFINITYWNIE Z LIGI. Zarząd klubu sportowego 22 Strzelec w Siedlcach na ostatniem swem posiedzeniu postanowił definitywnie wycofać się z dalszych rozgrywek o mistrzostwo Ligi. Zarząd w swoich motywach podkreśla, że krzywdząca decyzja odebrania Strzelcowi 2-ch punktów, zdobytych ciężkim wysiłkiem drużyny, nie dotknęła osób, które zawiniły, lecz ambitną młodą drużynę, która nie była w stanie znieść ciężkiego ciosu i psychicznie zupełnie się załamała.

WARTA ZWYCIĘŻA REPREZENTACJĘ EMIGRACJI FRANCUSKIEJ. Rozegrany we wtorek w poznaniu mecz pomiędzy reprezentacją emigracji francuskiej a Ligową Wartą zakończył się zwycięstwe mWarty w stosunku 6:1 (4:1).

Był to ostatni mecz naszych emigrantów przed wyjazdem do Francji.

WISŁA JEDZIE DO HOLANDJI, BELGJI I FRANCJI. Krakowska „Wisła" wyjeżdża na Boże Nardozenie zagranicę. Drużyna ta ma rozegrać szereg spotkań w Holandji, Belgji i Francji. Prawdopodobnie „Wisła" będzie wzmocniona kilkoma graczami z innych klubów ligowych.

Pływanie

PUNKTACJA MISTRZOSTW PŁYWACKICH POLSKI. Punktacja pływackich mistrzostw Polski jest następująca: 1) EKS. — 156 pkt., 2) Legja — 141, 3) AZS. Warszawa — 107 pkt., 4) Hakoah Bielsko — 85, 5) Giszowiec — 81, 6) Delfin — 58.

Punktacja ta nie jest jeszcze ostateczna, gdyż rozgrywki waterpoolo nie są jeszcze ukończone. Ostatnie 2 mecze odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę. W sobotę krakowska Makabi walczy z EKS. (pełny mecz i dogrywka), a w niedzielę Cracovia z EKS.

Puhar Prezydenta po 5 latach zdobył ostatecznie warszawski AZS 864 pkt. 2) Giszowiec 741, 3) EKS 592, 4) Cracovia 413, 5) Siemianowice 334, 6) Legja Warszawa 280, 7) Hakoah Bielsko 276, 8) Delfin Warszawa 105 pkt.

Tenis

PRZED MECZEM Z GRECJĄ. W piątek, sobotę i niedzielę na kortach Legji rozegrany zostanie ostatni już w tym roku mecz eliminacyjny o puhar Davisa. Przeciwnikami naszymi są Grecy: Stalos, Nicolaides i Zachos. Mecz ten ma dla nas niesłychanie ważne znaczenie. Jeżeli go wygramy, to w przyszłym roku spotkamy się w ćwierć finałach z nasilniejszemi państwami tenisowymi. Tak więc czekają nas ewentualnie, stosownie do wyniku losowania mecze z Francją, Australją, Czechosłowacją, Italją, Holandją, Niemcami, względnie z Jugosławją.

Mecz z Grecją będzie specjalnie ciekawy ze względu na doskonałą formę Tłoczyńskiego i Hebdy. A trzeba dodać, że jest to już ostatnia okazja oglądania tych graczy przed ich wyjazdem zagranicę na dłuższe tournee.

W dotychczasowych meczach o puhar Davisa zawsze najmniejsze zainteresowanie budziła gra podwójna. Było to zrozumiałe, gdyż nie mogliśmy znaleźć kombinacji dostatecznie mocnej, któraby mogłaby zwyciężać a jednocześnie porywać temperamentem i zgraniem widownię.

Nareszcie doczekaliśmy się pary Tarłowskiego i Bratka, która swą grą podczas mistrzostw międzynarodowych zelektryzowała widownię. Spodziewamy się, że debiut Tarłowskiego i Bratka przerwie passę doubla polskiego.

SUKCES POLSKIEGO TENISISTY W AMERYCE. W Newport odbyły się zawody tenisowe z udziałem najwybitniejszych rakiet amerykańskich. Jak już podaliśmy, wielki sukces odniósł młody tenisista polski zamieszkały w Ameryce Parker - Pajkowski, dochodząc do finału. W finale Polak po 4-setowej walce uległ Allisonowi 1:6. 4:6, 6:4, 5:7.

TILDEN OGŁASZA LISTĘ NAJLEPSZYCH TENISISTÓW ŚWIATA. Tilden opublikował na łamach pisma „Racquets" listę najlepszych tenisistów świata. Zdaniem Tildena, lista ta powinna wyglądać następująco:

1) Perry (W. Brytanja), 2) Austin (W. Brytanja), 3) v. Cramm (Niemcy), 4) Crawford (Australja), 5) Wood (Ameryka), 6) Shields (Ameryka), 7) Mc Grath (Australja), 8) Boussus (Francja), 9) Menzel (Czechosł.), 10) Stoefen (Ameryka).

Tilden opierał się w swojej klasyfikacji na tegorocznych wynikach. 10-te miejsce, zdaniem jego, może zająć również Merlin (Francja) względnie Stefani (Włochy).

Boks

O BOKSERSKIE MISTRZOSTWO ŚWIATA. Dnia 6 września odbędzie się w Pittsburgu mecz o bokserskie mistrzostwo świata w wadze średniej miedzy Polakiem Jaroszem a Dundee'm.

Kolarstwo

KOLARSTWO JEST WIDOCZNIE NIEZŁYM INTERESEM. Kolarstwo zawodowe przynosi widocznie niezłe dochody. Świadczy o tem fakt, że najszybszy kolarz świata Scherens kupił sobie samolot turystyczny, którym będzie odbywał podróże na starty zagraniczne. Scherenes twierdzi, że mu się to opłaci, gdyż w ten sposób będzie mógł przyjmować większą liczbę zagranicznych startów. W sezonie, który dla sprinterów zresztą trwa cały rok, Scherens zarabia przeciętnie 50.000 fr. miesięcznie, nie licząc dochodów z rozmaitych reklam dla fabryk rowerów, gum i t. d., które mu przynoszą bardzo poważne kwoty.

T. U. R. przed zjazdem

Dwa lata upłynęły od ostatniego, łódzkiego, bardzo udałego i ożywionego Zjazdu TUR-a; przypominamy, że był on połączony z konferencją teoretyczną, że zapadły na nim ważne decyzję (sprawa młodzieży i harcerstwa).

I oto znowu jesteśmy w przededniu naszego TUR-owego Zjazdu — tym razem ma się on odbyć w Borysławiu, w ważnym ośrodku przemysłu naftowego, znanym z dzielności i solidarności swych proletarjuszy (wystarczy wymienić ostatnie wybory samorządowe).

Dwa lata... To bardzo, bardzo wiele w takich niespokojnych, trudnych czasach. Będziemy przy dyskusji nad sprawozdaniem charakteryzowali i obszernie analizowali — jak wpłynęły na stan naszej pracy. Ograniczymy się na razie do kilku stwierdzeń zasadniczych.

Trudności, wielkie trudności, które stały przed TUR-em można sprowadzić do dwuch czynników głównych. Znane warunki polityczne odbierały nam subwencje tak centralne, jak lokalne (samorządowe); odstraszały organizatorów i prelegentów; utrudniały przeprowadzanie niektórych imprez oświatowych (np. złotów młodzieży). Z drugiej strony znane warunki **gospodarcze** w epoce kryzysu (przypominamy: obecnie około 300 tys. bezrobotnych w Polsce) ogromnie utrudniały oparcie pracy o składki samych robotników, obciążonych już składkami zawodowemi, politycznemi i t. d.; pozatem głodne i chłodne robotnicze życie kryzysowe z jego przygnębieniem i goryczą nie stanowi oczywiście najlepszej przesłanki psychologicznej dla pracy oświatowej...

Te warunki polityczne i gospodarcze, przed chwilą scharakteryzowane nie stanowią jeszcze wszystkich naszych trudności, ale dają o nich pojęcie.

Jednakowoż TUR **wytrwał** na swoim odpowiedzialnym posterunku, odgrywając wielką rolę w całokształcie klasowego ruchu robotniczego w Polsce. Wszak istnieją ośrodki ruchu, gdzie placówka TUR-a jest niemal **wszystkiem** dla miejscowych robotników — gdyż tętno polityczne i zawodowe tam jest nikłe.

Zapewne, szereg placówek TUR-owych trzeba było zlikwidować, skoro w niektórych drobniejszych miejscowościach pod ciosami politycznymi (przeniesienia!) i gospodarczymi nie mogły się narazie utrzymać. Ale zato powstał szereg **placówek nowych!**

TUR „wytrwał“, powiadamy — ale może to słowo nie jest dokładne. Nie tylko bowiem „wytrwał“ na posterunku i odegrał swą wielką rolę, szerząc i umacniając oświatę w myśl naszych wskazań ideologicznych i przyczyniając się w ten sposób do podniesienia **całości** ruchu na wyższy poziom, — nie tylko wytrwał, na starych pozycjach, ale próbował tu i owdzie, w centrum czy na prowincji, rozwinąć **nowe formy** pracy. Szczegóły naturalnie podamy na zjeździe, ale by nie być gołosłownym przytoczę tytułem przykładu **skróty odczytowe** wydane w znacznej liczbie przez Zarząd Główny (zażądano setek tych odczytów nawet do Stanów Zjednoczonych). A z prowincjonalnych wysiłków zacytuję tegoroczną **Szkołę nauk społecznych**, zorganizowaną na większą skalę przez turowców krakowskich. Są oddziały, gdzie dzięki pomyślnie ułożonym stosunkom organizacyjnym normalna frekwencja odczytowa wynosiła po **tysiąc** i więcej słuchaczy (Zawiercie). Nawet na najdalszych pjlacówkach, położonych daleko od środowisk prelegenckich (np. Jedlicze) nieraz wre bujne życie.

TUR, spełniając wiernie swą bezpośrednią rolę oświatową, stał się zarazem w tych ciężkich czasach ważnem źródłem **pracy ideologicznej** w klasie robotniczej, źródłem kultury robotniczej — tak nieskończenie ważnej w erze **faszyzmu!**

Oczywiście nasza praca odbywa się na smutnem tle **kryzysu oświatowego** w Polsce.

To też dwa zasadnicze wstępne referaty zjazdowe będą poświęcone stanowi oświaty w Polsce i „kulturze“ faszyzmu.

Z zagadnień organizacyjnych na pierwszy plan wysuwa się problem samodzielności, lepiej — **samowystarczalności** poszczególnych oddziałów prowincjonalnych, tak ważny w chwili, gdy warunki polityczne odstraszyły szereg prelegentów i działaczy. Sami ttow. robotnicy stają obecnie przy warsztacie oświatowym. Ten problem, tak piekący w stosunkach turowych, będzie referowany na Zjeździe przez tow. d-ra Kwapińskiego z Sulejowa.

Obok powyższych zagadnień będzie oczywiście poruszona przy sprawozdaniu sekretarjatu, referowanem przez tow. Piotrowskiego, lub przy innych punktach zjazdowych także niejedna inna kwestja bieżąca, np. trudna kwestja **młodzieżowa.**

Wspólnemi siłami w zgodnej rodzinie turowej omówimy na Zjeździe w Borysławiu wszystkie trudności i bolączki oraz zastanowimy się nad planem i metodami prac **na przyszłość.** Zdala od zgiełku i rozrywek wielkich miast, w ścisłym kontakcie z wielkiem i dzielnem środowiskiem proletarjackiem będziemy pracowali z całych sił, aby zapewnić dalszy rozwój naszego TUR-a — choć zbraknie nam na zjeździe niejednego z naszych najukochańszych, przedewszystkiem naszego senatora **Kopcińskiego,** który przez 10 lat chlubnie kierował sekretarjatem generalnym.

Na Zjazd do Borysławia! dziś naszem hasłem. Każdy oddział TUR-owy, winien postarać się wysłać delegatów do Borysławia na 8 i 9 września — abyśmy mogli przejrzeć całe nasze doświadczenie za okres ubiegły, wykreślić tem pewniejsze drogi i skupić wszystkie siły dla wielkiej sprawy!

K. Czapiński.

WESOŁY KĄCIK

TLEN.

— Tlen jest niezbędny do życia — objaśnia nauczyciel na lekcji — tlen został odkryty w roku 1773.

A na to mały Wacio:

— A jak, proszę pana, ludzie przedtem żyli?

PALEC.

Za chwilę ma odejść pociąg i konduktor, idąc wzdłuż peronu, zatrzaskuje drzwi poszczególnych przedziałów. Między drzwi jednego przedziału dostał się okienny pas skórzany. Konduktor raz zatrzaskuje drzwi, które odskakują; drugi raz zatrzaskuje. drzwi znowu odskakują. Wówczas otwiera on drzwi naoścież i woła do jedynego w przedziale pasażera:

— Czy pan zabierze nareszcie palec, czy nie?

Kronika T. U. R.

VI ZJAZD T. U. R. Porządek dzienny najbliższego walnego zjazdu TUR., który się odbędzie 8 i 9 września b. r. w Borysławiu jest następujący:

1) Otwarcie Zjazdu. Wybór Prezydjum i powitania.

2) O stanie oświatowym i kulturalnym w Polsce referent Dr. Adam Próchnik.

3) „Kultura“ faszyzmu — referent Kazimierz Czapiński.

4) Sprawozdanie Sekretarjatu Generalnego: a) organizacyjne — Zygmunt Piotrowski; b) finansowe — Dr. Alfred Krieger.

5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

6) Praca w Oddziale TUR. — referent Dr B. Kwapiński.

7) Zmiana statutu.

8) Wybory członków Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej.

9) Wnioski.

10) Zamknięcie Zjazdu.

WYCIECZKI TUR. W ub. sezonie letnim odbyły się 2 centralne wycieczki TUR. w Tatry i na Słowaczyznę, pod kierownictwem K. Czapińskiego i N. Zarembiny, o której to wycieczce obszerne sprawozdanie już nasza prasa podała i druga wycieczka do Kaszubskiej Szwajcarji i wybrzeżem morza polskiego pod kierunkiem t. posła Z. Piotrowskiego. O tej drugiej — wrażenie umieścimy w najbliższym dodatku.

Bardzo ciekawą wycieczkę w pasie Czarnohorskim urządził oddział TUR. w Kałuszu, o czem wkrótce napiszemy.

OSTATNI TERMIN ZGŁASZANIA DELEGATÓW NA VI ZJAZD TUR. Ze względu na zniżki kolejowe, a zarazem zapewnienie bezpłatnych wygodnych noclegów i odpowiedniej aprowizacji w Borysławiu dla delegatów i gości, wszystkie oddziały TUR winny w terminie niepóźniej jak do 31 sierpnia zawiadomić Sekretarjat gen. o ilości delegatów i gości wybierających się na zjazd. Okólnik Nr. 112 w sprawach zjazdowych został w ub. tygodniu rozesłany wszystkim oddziałom.

Co usłyszymy w radjo?

CZWARTEK.

6,35 Muzyka. 6,38 Gimnastyka. 6,53 Muzyka z płyt. 7,05 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka z płyt. 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,05 Przegląd prasy. 12,10 Koncert. 13,00 Dzienik południowy. 13,05 Audycja dla dzieci. 13,20 Muzyka popularna. 14,00 Wiadomości o eksporcie. 14,05 Wiadomości gospodarcze. 15,55 Komunikat giełdowy. 16.00 Muzyka lekka. 17,00 Skrzynka pocztowa. 17,15 Śląskie pieśni ludowe. 17,40 Utwory na skrzypce. 18,00 „Nowy zawód kobiecy - dietetyczka“. 18,15 Słuchowisko. 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program. 19,15 Muzyka lekka. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Myśli wybrane“. 20,02 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy“. 20,10 Koncert symfoniczny. Transmisja z Salzburga. 22,05. „Powstanie teorji rasizmu“. 22,15 Muzyka taneczna. 23,00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej.

PIĄTEK, 31 sierpnia.

6.35 Myzyka z płyt. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Muzyka. 7.05 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program. 7.30 Rozmaitości. 7.40. Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorolog. 12.05. Przegląd Prasy. 12.10 Muzyka popularna. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Koncert zespołu salonowego. 13.55 Z rynku pracy. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 15.55 Komunikat giełdowy. 16.00 Koncert zespołu mandolinistów. 16.40 Utwory skrzypcowe. 17.00 Audycja dla chorych. 17.30 Koncert solistów. 18.00 „O wychowaniu moralnem“. 18.15 Recital fortepianowy. 18.45 Pogadanka budowlana. 18.55 „Jak spędzić święto?“ 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program. 19.15 Muzyka taneczna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02. Skrzynka pocztowa techniczna. 20.12 Koncert popularny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Transm. z Gdyni. 21.02 Przegląd wydawnictw rolniczych. 21.12 Koncert symfoniczny. 22.00 „Jeden dzień na wsi“. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

Tania turystyka dla każdego — to czytanie ciekawych dzienników i czasopism

Nie zapomnij,

że

I Zlot Robotniczych Sportowców

Okręgu Warszawskiego

organizowany jest pod hasłem

Robotnicza Warszawa — swemu sportowi!

że obowiązkiem twoim jest wziąć udział we wszystkich imprezach Zlotu, jako spełnienie obowiązku

robotnika — socjalisty.

KOMUNIKAT

Warszawski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy podaje do wiadomości wszystkim tow. tow. członkom bratnich organizacyj, że na uroczyste otwarcie Zlotu Robotniczych Sportowców okręgu warszawskiego w sobotę dn. 1 września b. r. o godz. 18.30 na boisku RKS „Skra“ oraz na Akademję Sportową w sali kina „Splendid“ w niedzielę dn. 2 września o godz. 10 rano **wstęp jest bezpłatny.** Płatny jest natomiast wstęp na wszystkie imprezy sportowe. W. R. S. K. O. wzywa wszystkich tow. tow. do masowego uczestnictwa.

***

Egzekutywa Warszawskiej Organizacji Młodzieży TUR wzywa wszystkich członków do masowego udziału w 1-ym Zlocie Robotniczych Sportowców Okręgu Warszawskiego.

Zbiórka turowców w sobotę dn. 1 b. m. o godz. 5 pop., ul. Chłodna 30

Bezrobotni po powrocie do pracy padają ofiarą wypadków

Sprawozdanie związków zawodowych niemieckiego przemysłu chemicznego podaje wzrost liczby nieszczęśliwych wypadków przy pracy w 1933 r. w porównaniu z poprzednim rokiem.

Powodów jest kilka; m. in. sprawozdanie wymienia jeden bardzo charakterystyczny, a mianowicie: powrót bezrobotnych do warsztatów pracy. Ludzie ci, odwykli od pracy, padają często ofiarą maszyn.

Podobne obserwacje poczyniono i w polskim przemyśle, w tych przedsiębiorstwach, niestety, jeszcze u nas bardzo nielicznych, które posiadają zorganizowaną służbę bezpieczeństwa pracy.

Obserwacje te dotyczą nietylko bezrobotnych, powracających po dłuższym okresie bezczynności do pracy, ale również tak zw. częściowych bezrobotnych, czyli robotników, pracujących tylko po kilka dni w tygodniu.

Powyższe fakty świadczą o tem, w jak wielkim stopniu bezpieczeństwo pracy zależy od stanu fizycznego i moralnego robotnika.

Robotnik, pozostający dłuższy czas bez pracy lub pracujący tylko po 2 — 3 dni w tygodniu, jest nietylko wyczerpany fizycznie z powodu marnego odżywiania się, lecz nadewszystko jest osłabiony nerwowowo i wskutek tego narażony bardziej na niebezpieczeństwo przy pracy.

W fabryce, w której panują kulturalne warunki pracy, gdzie istnieje dbałość o człowieka, bezrobotny nie ulegnie wypadkowi z tego powodu, iż odwykł od pracy i jest wyczerpany. W fabryce niechlujnej wypadki z tego powodu mogą być częste.

Sprawa ta staje się u nas coraz bardziej aktualna ze względu na stopniowy wzrost zatrudnienia, a więc powrot do warsztatów rzesz ludzkich niedożywionych i osłabionych psychicznie.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY gra dziś poraz 55-ty z olbrzymiem powodzeniem komedję Bałuckiego „Klub kawalerów“.

TEATR LETNI gra krotochwilę „Niepoprawny Bobuś“.

W próbach w reżyserji E. Chaberskiego nowa komedja Wincentego Rapackiego „Człowiek, który nie pije“ ze Zniczem, Różyckim, Tad. Chmielewskim, Łapińskim, Hnydzińskim, Różańską, Janecką, Lubieńską, Munclingrową i Kajzerówną.

TEATR POLSKI. Dzisiaj i codziennie komedja muzyczna R. Benatzky'ego p. t. „Rozkoszna Dziewczyna“ w przeróbce Tuwima. W próbach „Sen Nocy Letniej“ Szekspira.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie ‚Kochankowie“ Grubińskiego z Grywińską, Brydzińskim i Łuszczewskim.

WIELKA REWJA: Dziś i dni następnych „Wesoła Parada“ z Lodą Halamą, Walterem, Lawińskim i t. d.

TEATR DRAMATYCZNY: Dziś i codziennie „Burza nad morzem“ komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej w reżyserji J. Maliszewskiego i dekoracjach St. Cegielskiego.

TEATR-REWJI „MIGNON“. Dziś rewja p. t. „Z deszczu pod rynnę“.

TEATR W OGRODZIE „100 POCIECH“. Dziś komedja p. t. „Gwiazdy ekranu“.

Pożyteczne wydawnictwa

Ukazał się Nr. 2 miesięcznika „W służbie zdrowia“. Miesięcznik ten poświęcony jest szerzeniu kultu zdrowia, zapobieganiu i walce z chorobami społecznemi, higjenie życia codziennego, pracy i wychowania fizycznego, przyrodolecznictwa i t. d.

Na treść Nr. 2-go składają się następujące artykuły: Po zgonie wielkiej uczonej. Rad w leczeniu raka — dr. Łukaszczyka, Błonica i szczepienia ochronne — dr. Łąckiego, Próchnica zębów i jej zwalczanie — dr. Rząśnickiego, Choroby zawodowe — dr. Birencwajga; pozatem numer zawiera artykuły: dr. dr. J. Posmykiewicza, dr. Cieszyńskiego, dr. Ulińskiego oraz stałe rubryki wiadomości.

Sukces „Rozkosznej dziewczyny“ w Teatrze Polskim

„Rozkoszna dziewczyna“ w teatrze Polskim dobiega w rekordowem powodzeniu 50-ciu przedstawień.

„Rozkoszna dziewczyna“ w wykonaniu Janiny Romanówny, Adolfa Dymszy, Igo Syma, St. Orskiej, Z. Niwińskiej, M. Kołpikówny, K. Fabisiaka, H. Małkowskiego, J. Pichalskiego, L. Pośpiełowskiego, Z. Koczanowicza i innych, oraz inscenizacji i reżyserji Janusza Warneckiego łączy w sobie momenty szczerego sentymentu, piękne piosenki Romanówny kompozycji T. Müllera i wybuchowego komizmu, reprezentowanego w komedji przez Adolfa Dymszę, grającego arcypocieszną rolę „zwarjowanego Felusia“.

„Rozkoszna dziewczyna“ zapowiada się na długie tygodnie wielkiego powodzenia.

(x)

Czas odnowić prenumeratę na mies. wrzesień

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.